Ukazuje się od 1945 roku piątek-poniedziałek, 29.03.-1.04.2024 NR 64 (17874)

Sport

Zdrowych, pogodnych, pełnych wiary i nadziei Świąt Wielkanocnych

życzy redakcja

Polski klasyk



Wydarzeniem tej kolejki będzie poniedziałkowe spotkanie dwóch bardzo utytułowanych klubów - w Zabrzu Górnik podejmie Legię. To jeden z polskich klasyków, który zawsze wywołuje wielkie emocje. To będzie też pojedynek dwóch gwiazd - Lukasa Podolskiego i Josue.

o ekstraklasie czytaj na str. 2-5

Fot. Tomasz Jastrzębowski/PressFocus

Lukas Podolski chce poprowadzić Górnika do zwycięstwa.

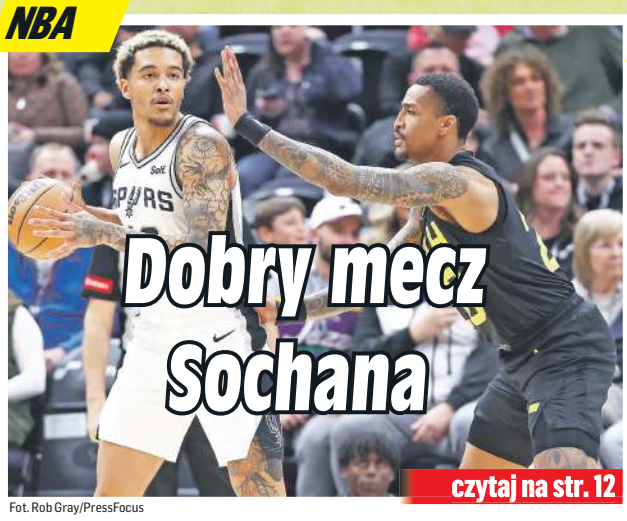
Fortuna 1. Liga



„Święta wojna" w Sosnowcu

czytaj na str. 6-7

NBA



Dobry mecz Sochana

czytaj na str. 12

Fot. Rob Gray/PressFocus

Tauron Hokej Liga



W Tychach bez zmian?

czytaj na str. 14

Sport 63d5fb9571

NA KOLEJKĘ ZAPRASZA PIOTR RZEPKA

Legia jest w potrzasku


Fot. Jakub Kaczmarczyk/PressFocus

Rozmowa z byłym piłkarzem m.in. Bałtyku Gdynia, Górnika Zabrze i klubów francuskich

Jaki mecz powinien być hitem nadchodzącej, 26. kolejki ekstraklasy?

– Stawiam na mecz Górnika Zabrze z Legią Warszawa, nie tylko ze względu na sentyment do klubu z Roosevelta. Spotkania między tymi zespołami były pierwszymi klasykami w ekstraklasie, zwanej wcześniej pierwszą ligą. Były bardziej klasyczne – w mojej opinii – niż Wielkie Derby Śląska, czyli pojedynki Górnika z Ruchem Chorzów.

Przez półtora roku zakładał pan koszulkę Górnika Zabrze. Z tamtego okresu jakiś mecz utkwił panu w pamięci? Dla ułatwienia dodam, że w pierwszym sezonie u siebie wygraliście wtedy 2:1 po dwóch golach obecnego trenera zabrzan Jana Urbana, na Łazienkowskiej lepsi byli gospodarze, którzy pokonali was 3:2. Znów gola strzelił Urban, drugiego strzelił Ryszard Cyroń. W następnym sezonie strzelił pan gola w zremisowanym meczu w Zabrzu 1:1...

– Właśnie ten ostatni zapamiętałem najlepiej, ale pamiętam też, że wszystkie nasze mecze z Legią były „na styku". Gdy grałem w Bałtyku Gdynia, w meczach z Legią adrenalina zawsze szła w górę.

Z tamtego okresu pamiętam, że Jan Urban miał patent na strzelanie bramek Legii, robił to regularnie. Teraz liczy pan na to, że przechytrzy szkoleniowca legionistów, Kostę Runjaicia?

– Nie da się ukryć, że w tej chwili Górnik jest na fali wznoszącej. W Zabrzu szykuje się naprawdę ciekawy mecz. Zabrzanie mają duże szanse, by zaskoczyć i pokonać drużynę z Łazienkowskiej. Ale nie oszukujmy się, w Legii też jest „napinka". Trener Kosta Runjaić i jego zawodnicy doskonale zdają sobie sprawę, że porażka w Zabrzu może im pokrzyżować szyki, zniweczyć plany. Nie tylko stracą szansę na odzyskanie tytułu mistrza Polski, ale w ogóle wypadną z europejskich pucharów. Liczę na to, że mecz będzie na tyle ekscytujący, że przypomną mi się dawne czasy.

Raków Częstochowa na własnym boisku nie będzie miał żadnych problemów z rozpaczliwie walczącym o utrzymanie Ruchem Chorzów?

– Raków na własnym boisku jest bardzo groźny. Nie przegrał żadnego meczu, tylko trzy razy zremisował i odniósł dziewięć zwycięstw. Potrafi zdominować przeciwnika i przełożyć tę przewagę na wynik. Oczywiście, każdemu zdarzają się potknięcia, ale nie sądzę, by Ruch mógł zaszkodzić drużynie z Częstochowy. Biorę pod uwagę nawet scenariusz, że Raków obroni tytuł mistrza Polski.


Fot. Tomasz Jastrzębowski/FotoOlimpik/PressFocus

Damian Rasak (z lewej) i Patryk Kun (z prawej) na pewno nie będą odstawiać nóg. W meczach Górnika z Legią po prostu nie wypada.

Na razie całej stawce przewodzi Jagiellonia Białystok. Należy ją traktować poważnie jako kandydata do mistrzowskiego tytułu?

– A dlaczego nie? Zdaję sobie sprawę z tego, że z każdym meczem, zwłaszcza zwycięskim, presja będzie rosła. Ale Jagiellonia ma swój styl, jest powtarzalna, niewiadomą pozostaje tylko sfera mentalna. Nie miała długotrwałego kryzysu, jak zdarzyło się to Legii, Pogoni czy Śląskowi.

Dla mnie „Jaga" gra w tej chwili najciekawszy dla oka futbol, ale to wcale nie musi oznaczać, że utrzyma pierwsze miejsce w tabeli do samej mety. Będzie pan za nią trzymał kciuki?

– Jagiellonia gra pragmatycznie, potrafi wyjść spod pressingu przeciwnika, utrzymać się przy piłce, nie nadziewa się na kontrataki, gra we właściwym tempie, z wykorzystaniem właściwych sektorów boiska. Na razie grają na luzie, ale nie jest to nonszalancja z ich strony. To nie jest przypadek ani zbieg okoliczności, że są na szczycie tabeli. Po prostu grę Jagiellonii fajnie się ogląda.

Mecz z ŁKS-em będzie dla zespołu Adriana Siemieńca bułką z masłem? Czy może to być klasyczny mecz-pułapka?

– ŁKS też był na fali wznoszącej, w trzech meczach zdobył 7 punktów, a wcześniej tyle zdobył w... 15 spotkaniach. Teraz wszystko zależy od tego, jak przerwa w rozgrywkach wpłynęła na oba zespoły. Jeżeli Jagiellonia nie zgubi koncentracji, to powinna ten mecz rozstrzygnąć na swoją korzyść.

Znacznie z tonu - w porównaniu do rundy jesiennej - spuścił Śląsk Wrocław. Wierzy pan w jego zwycięstwo w Gliwicach?

– Śląsk jest klasycznym przykładem polskiego środowiska piłkarskiego. Drużyny, zawodnicy uważają, że runda wiosenna niczym się nie różni od jesiennej, a to nieprawda. Teraz rywale traktowali wrocławian jak lidera, zmienili do nich nastawienie, a w poczynania piłkarzy Śląska wkradło się usztywnienie i zdziwienie. Poza tym „zaciął się" Erik Exposito, ale jeżeli Hiszpan „odblokuje się", to Śląsk może wrócić na poprzednie tory.

Lecha Poznań czeka wizyta w Mielcu, tamtejsza Stal jest najlepiej punktującym zespołem w rundzie wiosennej. „Kolejorz" zdoła poskromić Ilię Szkurina i jego kolegów?

– Lechowi w Mielcu szykuje się ciężka robota. O ile mnie pamięć nie myli, „Kolejorz" miał serię prawie 400 minut bez strzelonego gola, a Warta Poznań do przerwy miała lepsze okazje niż drużyna Mariusza Rumaka. W Lechu jest „uśpiony" duży potencjał, ale jeżeli Szkurin zdoła zaskoczyć jego defensywę, to mogą być kłopoty.

Czy Puszcza Niepołomice pokona Radomiaka i trochę „podciągnie się" w tabeli?

– Puszcza prezentuje mało atrakcyjny styl, ale to nieistotne. Grają bardzo nieprzyjemny futbol, trzeba uważać na stałe fragmenty gry, włącznie z wrzutami z autu. Dla drużyny z Niepołomic liczą się tylko punkty, nie są zainteresowani tym, co o nich mówią i piszą. Mogą pokonać Radomiaka, który gra bardzo ostro, stąd czerwone kartki dla jego zawodników.

Rozmawiał Bogdan Nather

POJEDYNEK KOLEJKI

Gwiazdy z Zabrza i Warszawy


Fot. Łukasz Laskowski/PressFocus

LUKAS PODOLSKI

W ekstraklasie

Mecze 75	Minuty 6033
Bramki 18	Asysty 17
Żółte kartki 15	Czerwone kartki 0

W tym sezonie

Mecze 19	Minuty 1558
Bramki 3	Asysty 3
Żółte kartki 2	Czerwone kartki 0

Nie ma wątpliwości, że warszawski zespół bez Josue traci niezwykle dużo jakości. Gdyby Portugalczyka w Legii zabrakło, co przecież w pewnym momencie nastąpi, trudno sobie wyobrazić, jak grałaby stołeczna drużyna. Nawet gdy podopieczni Kosty Runjaicia radzili sobie fatalnie na starcie rundy wiosennej, Josue starał się utrzymywać swój wysoki poziom. W ostatniej kolejce przed reprezentacyjną przerwą gwiazdor Legii wpisał się na listę strzelców, dokładając cegiełkę do zwycięstwa nad Piastem Gliwice. Tym samym stał się najlepszym strzelcem zespołu – w bieżących rozgrywkach 7-krotnie wpisywał się na listę snajperów. Za jego plecami są nominalni snajperzy Tomasz Pekhart oraz Marc Gual. Ta statystyka z jednej strony pokazuje, że Portugalczyk jest w bardzo dobrej dyspozycji. Jednak patrząc na sprawę z innej perspektywy, widać słabość strzelecką napastników.

Poza całkiem niezłą skutecznością pod bramką rywala Josue cechuje się także genialnym podaniem. Choć statystyki tego nie oddają (1 asysta w tym sezonie), o genialnym ostatnim podaniu Portugalczyka wie cała Polska.

W najbliższej kolejce Josue będzie miał godnego konkurenta. Lukas Podolski jest niewątpliwym liderem jedenastki z Zabrza. Mistrz świata z 2014 roku pojawił się w ekstraklasie w tym samym momencie co Josue. Obaj dołączyli do polskich klubów w 2021 roku. Ich statystyki są w miarę porównywalne, ale należy zaznaczyć, że przez długi czas Podolski w tym sezonie nie dawał odpowiednich „liczb". Ponadto przez kilka tygodni leczył także kontuzje. Jednak po jego problemach nie ma już śladu. Wiosną znów wygląda na boisku bardzo dobrze, jest kluczową postacią w Górniku i to również dzięki niemu zabrzanie w 2024 roku odnotowali zaledwie jedną porażkę.

Pod jednym względem Josue z pewnością jest „lepszy" od Podolskiego. Chodzi o liczbę żółtych kartek. Portugalczyk, który znany jest z tego, że czasem nie potrafi utrzymać nerwów w wodzy, aż 11 razy w bieżących rozgrywkach został ukarany „żółtkiem". Raz zobaczył czerwoną kartkę. Podolski w porównaniu z kapitanem Legii pod tym względem wypada „blado", bo w tym sezonie tylko dwukrotnie sędzia był zmuszony do pokazania mu żółtego kartonika.

Kacper Janoszka


Fot. Adam Starszyński/PressFocus

JOSUE

W ekstraklasie

Mecze 85	Minuty 6965
Bramki 21	Asysty 22
Żółte kartki 26	Czerwone kartki 2

W tym sezonie

Mecze 23	Minuty 1663
Bramki 7	Asysty 1
Żółte kartki 11	Czerwone kartki 1

Sport 63d5fb9571

TABELA

	RAZEM						U SIEBIE						NA WYJEŹDZIE					
1. Jagiellonia	25	48	56:34	14	6	5	12	29	31:11	9	2	1	13	19	25:23	5	4	4
2. Śląsk	25	46	34:21	13	7	5	13	22	17:10	6	4	3	12	24	17:11	7	3	2
3. Raków (m)	25	44	47:27	12	7	5	12	30	28:5	9	3	0	13	14	19:22	3	5	5
4. Lech	25	44	38:30	12	8	5	13	27	26:12	8	3	2	12	17	12:18	4	5	3
5. Legia (p, sp)	25	41	38:30	11	8	6	13	25	23:12	7	4	2	12	16	15:18	4	4	4
6. Pogoń	25	41	46:30	12	5	8	12	17	25:22	5	2	5	13	24	21:8	7	3	3
7. Górnik	25	39	33:28	11	6	8	12	24	14:8	7	3	2	13	15	19:20	4	3	6
8. Stal	25	36	33:33	10	6	9	12	23	21:12	7	3	2	13	12	12:21	3	3	7
9. Zagłębie	25	34	28:36	9	7	9	13	20	13:13	5	5	3	12	14	15:23	4	2	6
10. Widzew	25	32	32:35	9	5	11	12	21	15:15	7	0	5	13	11	17:20	2	5	6
11. Radomiak	25	31	29:38	8	7	10	13	14	14:18	3	5	5	12	17	15:20	5	2	5
12. Cracovia	25	28	32:33	5	13	7	13	15	23:22	3	6	4	12	13	9:11	2	7	3
13. Piast	25	28	24:29	5	13	7	12	17	14:12	4	5	3	13	11	10:17	1	8	4
14. Warta	25	27	23:30	6	9	10	12	10	8:13	2	4	6	13	17	15:17	4	5	4
15. Korona	25	24	28:34	4	12	9	13	16	20:19	3	7	3	12	8	8:15	1	5	6
16. Puszcza (b)	25	24	31:44	5	9	11	12	18	17:17	4	6	2	13	6	14:27	1	3	9
17. Ruch (b)	25	18	28:41	2	12	11	13	12	15:18	2	6	5	12	6	13:23	0	6	6
18. ŁKS (b)	25	17	21:48	4	5	16	13	14	14:24	3	5	5	12	3	7:24	1	0	11

1 - elim. LM, 2-3+PP - elim. LKE, 16-18 - spadek.

	Cracovia	Górnik	Jagiellonia	Korona	Lech	Legia	ŁKS	Piast	Pogoń	Puszcza	Radomiak	Raków	Ruch	Stal	Śląsk	Warta	Widzew	Zagłębie
Cracovia		4.05.	2:4	0:0	1:1	2:0	6.04.	1:1	1:5	20.04.	6:0	18.05.	4:4	2:2	0:1	0:1	2:2	2:1
Górnik	1:0		2:1	3:1	0:0	30.03.	27.04.	0:0	1:0	18.05.	0:2	2:1	1:0	11.05.	13.04.	3:0	1:1	0:2
Jagiellonia	13.04.	4:1		11.05.	1:2	2:0	30.03.	0:0	27.04.	4:1	3:2	4:2	1:1	4:0	3:1	25.05.	2:1	3:0
Korona	1:1	0:1	2:2		0:1	3:3	2:1	4.05.	2:2	5:3	20.04.	0:2	18.05.	6.04.	1:1	1:1	1:1	2:0
Lech	27.04.	1:1	3:3	25.05.		11.05.	3:1	0:1	6.04.	4:1	2:0	4:1	2:0	2:1	0:0	2:0	1:3	2:0
Legia	2:0	2:1	6.04.	1:0	0:0		3:0	3:1	1:1	1:1	4.05.	1:2	3:0	1:3	20.04.	2:2	3:1	25.05.
ŁKS	0:2	0:5	2:2	2:1	20.04.	1:1		3:3	1:0	3:2	13.04.	1:1	1:1	25.05.	4.05.	0:2	0:2	0:2
Piast	0:0	1:3	18.05.	0:0	1:2	1:1	11.05.		0:0	1:0	2:3	2:1	0:0	3:0	30.03.	27.04.	3:2	13.04.
Pogoń	30.03.	25.05.	2:1	3:1	5:0	3:4	4:2	20.04.		4.05.	0:2	1:1	13.04.	2:3	0:2	3:3	2:1	0:2
Puszcza	1:1	2:1	3:3	27.04.	13.04.	1:1	2:1	25.05.	0:2		30.03.	1:1	2:2	1:0	1:3	11.05.	1:0	2:2
Radomiak	0:1	1:1	0:2	1:1	2:2	0:1	3:0	1:1	0:4	1:1		6.04.	11.05.	2:1	0:1	3:2	25.05.	27.04.
Raków	1:1	20.04.	3:0	1:0	4:0	13.04.	1:0	3:1	11.05.	2:0	3:0		30.03.	2:0	25.05.	2:2	1:1	5:0
Ruch	1:1	1:2	0:1	1:1	4.05.	0:1	2:0	3:0	0:3	6.04.	0:0	3:5		1:1	2:2	0:0	20.04.	2:2
Stal	2:2	2:1	4.05.	2:3	30.03.	27.04.	1:0	0:0	18.05.	2:1	2:0	0:0	3:1		3:1	0:1	13.04.	4:2
Śląsk	11.05.	1:1	2:1	0:0	3:1	4:0	2:1	1:0	0:1	0:0	18.05.	1:1	27.04.	0:1		6.04.	2:1	1:2
Warta	0:0	2:0	1:2	13.04.	0:2	18.05.	0:1	1:1	0:1	0:2	0:0	2:1	2:2	20.04.	0:1		4.05.	30.03.
Widzew	2:0	3:1	1:3	30.03.	18.05.	1:0	1:0	6.04.	1:2	3:2	0:3	27.04.	2:1	1:0	0:2	0:1		11.05.
Zagłębie	1:1	6.04.	20.04.	1:0	1:1	0:3	18.05.	1:1	1:0	1:0	2:3	4.05.	2:1	0:0	1:2	1:0	1:1	

26. KOLEJKA (30.03.-2.04.

Sobota	Raków Częstochowa – Ruch Chorzów	12.30
	Jagiellonia Białystok – ŁKS Łódź	15.00
	Piast Gliwice – Śląsk Wrocław	17.30
	Pogoń Szczecin – Cracovia	20.00
Poniedziałek	Puszcza Niepołomice – Radomiak	12.30
	Stal Mielec – Lech Poznań	15.00
	Widzew Łódź – Korona Kielce	17.30
	Górnik Zabrze – Legia Warszawa	20.00
Wtorek	Warta Poznań – Zagłębie Lubin	19.00

27. KOLEJKA (5-8.04.)

Piątek	Cracovia – ŁKS Łódź	18.00
	Radomiak – Raków Częstochowa	20.30
Sobota	Korona Kielce – Stal Mielec	15.00
	Ruch Chorzów – Puszcza Niepołomice	17.30
	Śląsk Wrocław – Warta Poznań	20.00
Niedziela	Widzew Łódź – Piast Gliwice	12.30
	Lech Poznań – Pogoń Szczecin	15.00
	Legia Warszawa – Jagiellonia Białystok	17.30
Poniedziałek	Zagłębie Lubin – Górnik Zabrze	19.00

TYPUJĄ

	TRENER Jan Furlepa	PIŁKARZ Dariusz Pawlusiński	„SPORT" Piotr Tubacki
Raków - Ruch	2:1	3:1	2:1
sobota, godz. 12.30. Canal+Sport, Canal+online			
Jagiellonia - ŁKS	2:0	1:1	3:1
sobota, godz. 15.00. Canal+Sport, Canal+online			
Piast - Śląsk	2:2	1:0	0:0
sobota, godz. 17.30. Canal+Sport, Canal+online, Canal+4K			
Pogoń - Cracovia	2:1	2:2	1:0
sobota, godz. 20.00. Canal+Sport, Canal+online			
Puszcza - Radomiak	1:1	2:0	1:1
poniedziałek, godz. 12.30. Canal+Sport, Canal+online			
Stal - Lech	1:2	1:2	1:0
poniedziałek, godz. 15.00. Canal+Sport, Canal+online			
Widzew - Korona	0:0	1:1	1:0
poniedziałek, godz. 17.30. Canal+Sport, Canal+online, TVP SPORT			
Górnik - Legia ★	2:2	2:1	1:0
poniedziałek, godz. 20.00. Canal+Sport, Canal+online, Canal+4K			
Warta - Zagłębie	1:0	1:1	0:1
wtorek, godz. 19.00. Canal+Premium, Canal+online			

Każda „grupa zawodowa" jest rozliczana po zakończeniu kolejki. Za wskazanie dokładnego wyniku na jej konto trafiają 3 punkty. Za wskazanie poprawnego rozstrzygnięcia meczu 1 punkt. Dla uatrakcyjnienia rywalizacji, jeden mecz w kolejce punktowany jest podwójnie (6 punktów za dokładny wynik, 2 punkty za wskazanie rozstrzygnięcia). Takie spotkanie oznaczone jest★.

KLASYFIKACJA

Trenerzy	Piłkarze	„Sport"
136 pkt	130 pkt	114 pkt

POD NAPIĘCIEM

Ostro pod Jasną Górą

■ W sobotnim meczu w Częstochowie i Raków, i Ruch mają o co grać. Jedni walczą o obronę mistrzostwa Polski i na stratę punktów nie mogą sobie pozwolić. Drudzy jak tlenu potrzebują jakiejkolwiek zdobyczy w walce o utrzymanie. Ewentualna trzecia kolejna porażka z rzędu sprawi, że szanse na dogonienie Puszczy czy Korony przez chorzowian spadną niemal do zera. Czy niespodzianka przy Limanowskiego w Wielką Sobotę jest możliwa? Dopóki piłka w grze...



Marcin Bulanda/Pressfocus.pl



Paweł Andrachiewicz/Pressfocus.pl

O dużą stawkę i... ważne punkty

■ Kolejne ważne starcie w wielkanocną sobotę to pojedynek Piasta ze Śląskiem. Jak w starciu w Częstochowie, tak i przy Okrzei spotkają się drużyny, które są na dwóch biegunach ligowej tabeli i mocno potrzebują punktów, z których zdobywaniem wiosną mają przecież ogromne problemy. No bo spójrzmy na zdobycze w 2024... Śląsk ma pięć „oczek" w 6 grach i 16. miejsce, Piast jeszcze mniej... w 7 meczach ledwie 4 punkty, tyle co ostatnia w takiej tabeli Puszcza. Jest o co drżeć.

Ligowy klasyk

■ Pod napięciem będzie także rywalizacja w Zabrzu, ale już w wielkanocny poniedziałek . Kiedyś starcia Górnika z Legią elektryzowały całą Polskę. Teraz? Będzie podobnie, bo i legioniści, i „górnicy" są w czołówce ligowej tabeli, a ewentualna wygrana gospodarzy wysforuje drużynę trenera Jana Urbana przed silnego rywala z Warszawy! Przy Roosevelta będzie się działo! Bilety na mecz dawno się rozeszły.

(zich)



Tomasz Jastrzębowski/Pressfocus.pl

Złote buty

156	Grosicki (Pogoń)
145	Exposito (Śląsk)
140	Bielica (Górnik)
133	V. Kovaczević (Raków)
	Nene (Jagiellonia)
132	Domański (Stal)
126	Szkurin (Stal)
125	Pyrka (Piast),
121	Szmyt (Warta)
	Wolski (Radomiak)
118	Bobek (ŁKS)
	Josue (Legia)
117	Abramowicz (Radomiak)
	Chodyna (Zagłębie)
115	Pawłowski (Widzew)
110	Rakoczy (Cracovia)
107	Szczepan (Ruch)

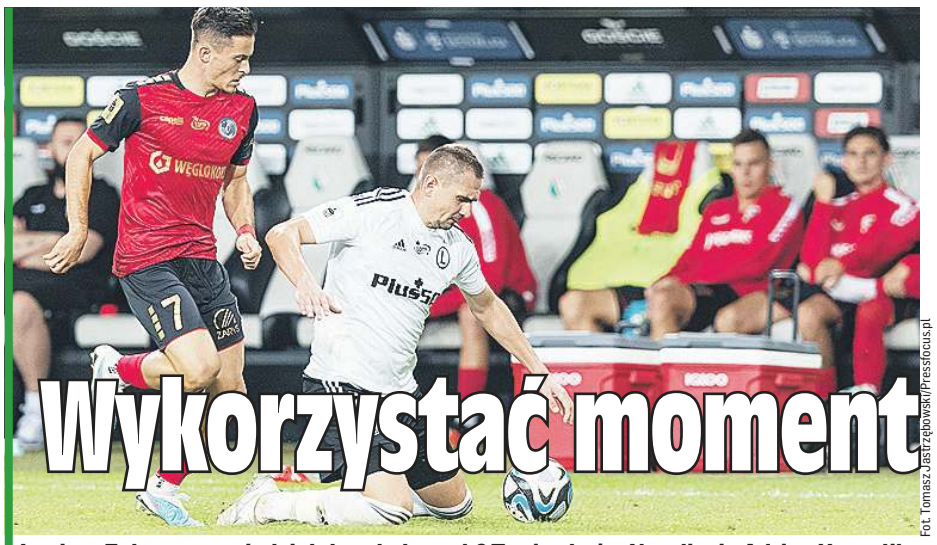
Żółte 1005/Czerwone 48

47/0	Korona
49/1	Cracovia
50/1	Pogoń
54/1	Jagiellonia
64/1	Warta
51/2	Raków
56/2	Lech
58/2	Widzew
48/3	Stal
56/3	Piast
56/3	Śląsk
72/3	Puszcza
45/4	Zagłębie
51/4	Ruch
62/4	Radomiak
66/4	ŁKS
52/5	Górnik
68/5	Legia

Kryształowy gwizdek

7,15	Szymon Marciniak (Płock)
6,66	Sebastian Krasny (Kraków)
6,61	Tomasz Musiał (Kraków)
6,56	Bartosz Frankowski (Toruń)
6,53	Krzysztof Jakubik (Siedlce)
6,50	Tomasz Kwiatkowski (Warszawa)
6,50	Jarosław Przybył (Kluczbork)
6,47	Piotr Lasyk (Bytom)
6,46	Paweł Raczkowski (Warszawa)
6,42	Paweł Malec (Łódź)
6,25	Patryk Gryckiewicz (Toruń)
6,06	Karol Arys (Szczecin)
6,00	Marcin Szczerbowicz (Olsztyn)
5,92	Damian Sylwestrzak (Wrocław)
5,80	Marcin Kochanek (Tarnów Opolski)
5,66	Damian Kos (Wejherowo)
5,64	- Daniel Stefański (Bydgoszcz)
5,60	- Wojciech Myć (Lublin)
5,57	- Łukasz Kuźma (Białystok)

Sport 63d5fb9571



Fot. Tomasz Jastrzębowski/Pressfocus.pl

Legia w Zabrzu w poniedziałek na kolanach? To się okaże. Na zdjęciu Adrian Kapralik (nr 17) i Artur Jędrzejczyk.

Wykorzystać moment

Przed starciem z Legią trenerowi Janowi Urbanowi nie brakuje problemów.

GÓRNIK ZABRZE

Jak podczas czwartkowej popołudniowej konferencji prasowej powiedział szkoleniowiec górniczej jedenastki, kilku zawodników ma drobne problemy ze zdrowiem. – Liczymy jednak, że do poniedziałkowego meczu zdążą się wykurować – mówi **Jan Urban**. Tutaj przypomnijmy, że w trakcie reprezentacyjnej przerwy na meczach swoich reprezentacji byli kapitan Erik Janża, Adrian Kapralik i Wojciech Szala.

Trenera Górnika poprosiliśmy o odpowiedź na pytanie, czy starcie z drużyną z Warszawy ma dla niego wyjątkowe znaczenie. Przecież spośród kilku klubów ekstraklasy, w których pracował, to w wojskowej ekipie zaliczył na ławce najwięcej meczów, konkretnie 171 (w Górniku na razie jest ich 75). – Tak rzeczywiście jest. W Legii spędziłem przecież dość dużo czasu. To inne mecze z tego względu, że masz tam wielu znajomych, którzy przy okazji takiej gry zawsze się odezwą. To na pewno wyjątkowe spotkanie, bo mam sentyment do wszystkich drużyn, w których pracowałem – podkreśla doświadczony szkoleniowiec.

Z czasu jego ostatniej pracy w Legii został w niej jeszcze Artur Jędrzejczyk oraz trener bramkarzy Krzysztof Dowhań. – We współczesnej piłce wszystko zmienia się bardzo szybko, bo i ludzie, i właściciele. Tak jest w Legii, tak też jest przecież i u nas – mówi trener Urban.

Przed „górnikami" teraz mecze prawdy, bo najpierw Legia, potem Zagłębie w Lubinie, Śląsk i wyjazd do Częstochowy. – Gdybyśmy przed sezonem wiedzieli, gdzie będziemy na tym etapie rozgrywek, to wszystko wzięlibyśmy w ciemno. Jednak na ostateczne oceny przyjdzie czas po sezonie. Wtedy okaże się, czy sezon był super, może dobry albo tylko przeciętny. Piłka taka jest i za to ją kochamy, że może się w niej zdarzyć wszystko. W moich czasach Ruch awansował do ligi i od razu został mistrzem Polski. Trzeba umieć wykorzystać dogodny moment. Przed nami teraz spotkania, w których mówisz „sprawdzam". Jak będziemy punktować, to będzie super sprawa, bo gonimy czołówkę, a jeśli nie, to stwierdzimy, że czegoś nam zabrakło – kończy trener Górnika. **(zich)**

Pieniądze wypłacone

■ W połowie marca piłkarze Górnika mieli otrzymać pensję za kolejny miesiąc i jak wynika z naszych informacji, wszystko zostało uregulowane. – Idziemy w dobrym kierunku. Myślę, że klub nikomu nic nie zalega i możemy się skupić tylko wyłącznie na graniu. Pytań o pieniądze nie lubię, ale jak już zapytaliście, to odpowiadam – powiedział nam na wczorajszym briefingu prasowym bramkarz **Daniel Bielica**.

Oferty z Bundesligi!

Rozmowa z **Lawrencem Ennalim**, niemieckim skrzydłowym Górnika Zabrze

Przed wami ligowy klasyk w ekstraklasie, czyli starcie z Legią. Z jakim nastawieniem podejdziecie do poniedziałkowego spotkania?

– Już nie mogę się doczekać tego meczu! Wiadomo, że Legia to wielki klub. W takich grach można pokazać się z dobrej strony, zrobić krok do przodu jako piłkarz, tym bardziej że przecież na trybunach będą tysiące kibiców. Jesteśmy po reprezentacyjnej przerwie, ale nie jesteśmy wybici z rytmu, a pokazał to ostatni mecz sparingowy. Widzę, jak trenujemy. Motywacja przed tym meczem jest u nas bardzo duża.

Pana zdanie o Legii?

– To silna drużyna z indywidualnościami w składzie, jak choćby Josue. Ale na pewno stać nas na to, żeby pokonać ich na naszym stadionie.

Ma pan świadomość, że kibice obu klubów nie pałają do siebie sympatią? Jest pan świadomy kontekstu meczu Górnik – Legia?

– Coś o tym słyszałem, ale niewiele i może dobrze...

Co będzie kluczem do sukcesu?

– Jak zawsze dobra gra w defensywie. Nawet jak skończyłoby się 0:0, to masz jeden punkt. Wiele oczywiście będzie zależało od Kapralika, ode mnie i od tego, kto będzie grał w ataku. Chcemy zdobyć gola i wywalczyć trzy punkty.

Ze swojej formy jest pan zadowolony?

– Jak mówiłem wcześniej, początek tutaj nie był dla mnie łatwy, ale z czasem wszystko się poprawiło. Co mi pomogło? Na pewno Lukas Podolski, dodając mi odwagi, pewności siebie i pchając w dobrą stronę. Mówił, że jestem dobry, bo jakby tak nie było, to nie byłbym w Górniku. Takim kluczowym spotkaniem było dla mnie starcie z Puszczą, kiedy miałem wiele szans, dobrze mi się grało. To dodało pewności.



Górnik jest bardzo groźny, kiedy Podolski robi przerzut, a pan biegnie na szybkości. Ćwiczycie taki schemat?

– Taki był plan już przed rozgrywkami. Wiadomo, jaką lewą nogę ma Lukas i jak potrafi zagrać. Mam szczęście, że mam taką szybkość. Staramy się wykorzystywać jego świetne zagrania.

Należy pan do najszybszych graczy w ekstraklasie. Jak szybko pan biega?

– W ostatnim sezonie wyszło 36,7 km/h.

Cele Górnika i Lawrence'a Ennaliego na końcówkę sezonu 2023/24?

– Zdobyć jak najwięcej punktów. A jeśli chodzi o mnie, to strzelać jeszcze więcej bramek, notować asysty i robić kolejne kroki w karierze.

Pana dobra gra w ekstraklasie została zauważona w Niemczech?

– Tak, zostało to zauważone. Myślę, że nie jest tajemnicą, że mam parę ofert na kolejny sezon. Zobaczę, jak będzie, bo na razie w mojej głowie jest tylko Górnik. A oferty? Są one zarówno z pierwszej, jak i z drugiej Bundesligi.

Rozmowę zaczął pan od kilku słówek po polsku. Bierze pan lekcje polskiego?

– Na początku tak było, ale potem przestałem, może jestem za leniwy (śmiech). Zobaczę, jak będzie w przyszłości, może będę kontynuował naukę, może nie. Iloma językami władam? Oczywiście niemieckim i angielskim. W szkole miałem jeszcze hiszpański, ale zostawmy ten temat...

Rozmawia Michał Zichlarz

PONIEDZIAŁEK, 1 KWIETNIA, GODZ. 20.00

GÓRNIK ZABRZE – LEGIA WARSZAWA

NIEOBECNI

nie ma	**Kramer, Kun** (obaj kontuzje), **Wszołek** (czerwona kartka)

Sędzia – Jarosław Przybył (Kluczbork). Nasz typ – X.

SOBOTA, 30 MARCA, GODZ. 12.30

RAKÓW CZĘSTOCHOWA – RUCH CHORZÓW

NIEOBECNI

Papanikolau (kartki), **Otieno, Cebula, Gryszkiewicz, Lederman, Plavsić, Lopez** (wszyscy kontuzje)	nie ma

Sędzia – Damian Sylwestrzak (Wrocław). Nasz typ – 1.

SOBOTA, 30 MARCA, GODZ. 15.00

JAGIELLONIA – ŁKS ŁÓDŹ

NIEOBECNI

Nastić (kontuzja)	**Tutyskinas** (kontuzja)

Sędzia – Wojciech Myć (Lublin). Nasz typ – 1.

SOBOTA, 30 MARCA, GODZ. 17:30

PIAST GLIWICE – ŚLĄSK WROCŁAW

NIEOBECNI

Pyrka (kartki), **Holubek, Wilczek** (obaj kontuzje), **Mucha** (rekonwalescencja)	nie ma

Sędzia – Szymon Marciniak (Płock). Nasz typ – X.

SOBOTA, 30 MARCA, GODZ. 20.00

POGOŃ SZCZECIN – CRACOVIA

NIEOBECNI

nie ma	**Jaroszyński** (choroba), **Glik, Jablonsky, Jugas, Rasmussen, Śmiglewski** (wszyscy kontuzje).

Sędzia – Paweł Malec (Łódź). Nasz typ – 1

PONIEDZIAŁEK, 1 KWIETNIA, GODZ. 12.30

PUSZCZA NIEPOŁOMICE – RADOMIAK

NIEOBECNI

Revenco (czerwona kartka), **Kidrić** (kontuzja)	**Alves** (kontuzja)

Sędzia – Tomasz Kwiatkowski (Warszawa). Nasz typ – 1

PONIEDZIAŁEK, 1 KWIETNIA, GODZ. 15.00

STAL MIELEC – LECH POZNAŃ

NIEOBECNI

nie ma	**Dagerstal. Sobiech** (obaj kontuzje).

Sędzia – Daniel Stefański (Bydgoszcz). Nasz typ – X

PONIEDZIAŁEK, 1 KWIETNIA, GODZ. 17.30

WIDZEW ŁÓDŹ – KORONA KIELCE

NIEOBECNI

Kerk, Shehu (obaj kontuzje)	**Petrow, Łukowski** (obaj kontuzje)

Sędzia – Krzysztof Jakubik (Siedlce). Nasz typ – X.

WTOREK, 2 KWIETNIA, GODZ. 19.00

WARTA POZNAŃ – ZAGŁĘBIE LUBIN

NIEOBECNI

Przybyłko, Zrelak (obaj kontuzje)	nie ma

Sędzia – Sebastian Krasny (Kraków). Nasz typ – X.

Sport 63d5fb9571

To inny zespół

Mistrzowie Polski zmierzą się z jednym z najsłabszych zespołów w lidze, ale zdają sobie sprawę z tego, że Ruch może sprawić niespodziankę.



Fot. Artur Kraszewski/PressFocus

John Yeboah zaliczył dobry występ w reprezentacji Ekwadoru.

Okres przerwy reprezentacyjnej dla trenerów jest momentem, żeby popracować nad tym, co w ostatnim czasie ich zespołom nie wychodziło. Raków Częstochowa z pewnością miał nad czym przysiąść, szczególnie jeśli się popatrzy na to, jak radzi sobie w meczach wyjazdowych. Szczęśliwie dla **Dawida Szwargi** jego drużyna wznowi rozgrywki grając u siebie, a częstochowianie przy Limanowskiego w bieżącym sezonie jeszcze nie przegrali.

Grali kadrowicze

Co działo się w Częstochowie podczas przerwy reprezentacyjnej? – Ten okres spożytkowaliśmy na dobre treningi, na budowanie naszej dyspozycji i w meczu z Ruchem będziemy zdeterminowani – stwierdził opiekun Rakowa. Jego sztab mógł jednak także obserwować podopiecznych podczas meczów reprezentacyjnych. Wielu z nich udało się na zgrupowania swoich kadr. Bogdan Racovitan i John Yeboah zaliczyli swoje pierwsze występy dla Rumunii i Ekwadoru. Muhamed Szahinović popisał się podczas meczu Bośniackiej młodzieżówki, gdy obronił rzut karny. Było więc kogo obserwować, na co zwrócił uwagę trener zespołu spod Jasnej Góry. – Gratulacje dla zawodników, którzy wyjechali na zgrupowanie kadry i zadebiutowali w swojej pierwszej reprezentacji, jak Bogdan Racovitan czy John Yeboah, który zakończył mecz z bramką. Wierzę, że wyjazdy naszych zawodników na kadrę dadzą im pozytywny impuls do tego, aby rozpocząć najbliższe mecze z dużą dozą energii i pewności siebie – powiedział podczas konferencji prasowej trener Szwarga.

Ciągle wierzą

Teraz jednak przyszedł czas na to, żeby Raków skupił się na najbliższym przeciwniku. W teorii Ruch wydaje się rywalem, z którym mistrz Polski musi wygrać. Jesienią oba zespoły zaprezentowały otwarty futbol na stadionie w Gliwicach, a chorzowianie przegrali 3:5. Wtedy trenerem „Niebieskich" był jeszcze Jarosław Skrobacz. Teraz Ruch za wszelką cenę walczy o utrzymanie. Chorzowianie wierzą w to, że na ostatniej prostej uda im się „wyrwać" wystarczającą liczbę punktów pozwalającą na uniknięcie spadku na drugi szczebel rozgrywkowy.

Powinni mieć więcej punktów

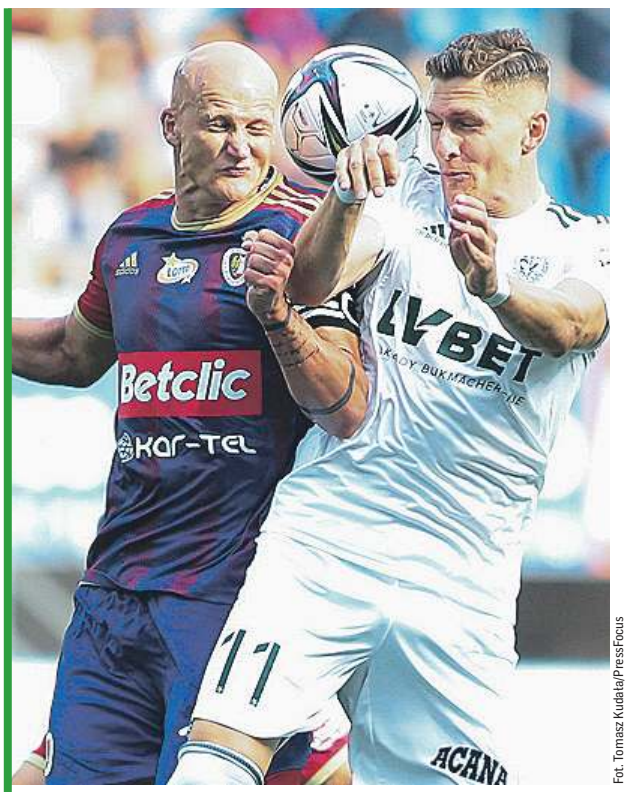
Nadzieje te są oparte na tym, jak Ruch zaczął sobie radzić pod wodzą Janusza Niedźwiedzia, który stawia na ciekawy futbol, więc wizualnie gra beniaminka może się podobać. Potrzebuje jeszcze szczęścia i skuteczności, żeby zacząć wygrywać. O klasie przeciwnika mówił także szkoleniowiec Rakowa, który wie, że sobotni mecz nie będzie „spacerkiem". – Mierzymy się z zespołem, który zasłużył na znacznie więcej punktów, niż ma. Sposób, w jaki Ruch gra pod wodzą Janusza Niedźwiedzia, powoduje, że jest to zupełnie inna drużyna niż ta, z którą mierzyliśmy się w poprzedniej rundzie. Jest to zespół, który ma jasny plan na to, jak chce wychodzić spod pressingu, jak „ściągać" przeciwnika i jak zachowywać się w obronie. Musimy więc mieć świadomość tego, że musi nam towarzyszyć najwyższy poziom energii i determinacji. Do tego dochodzi oczywiście realizacja zadań – to zawsze jest „punkt nr 1". W momencie gdy wszyscy gracze zrealizują zadania „na maksa", będą dobrze nastawieni, będziemy w stanie zagrać dobre spotkanie – zauważył Dawid Szwarga.

O tym, czy zawodnicy z Częstochowy wrócą po przerwie odpowiednio zmobilizowani, przekonamy się sobotę o 12.30. Wtedy zawodnicy wyjdą na murawę stadionu w Częstochowie. W naszej ekstraklasie w teorii wszystko jest możliwe. Najlepsi mogą przegrać z najgorszymi. Jednak mimo wszystko, mimo pochwał ze strony Szwargi, wygrana Ruchu – która byłaby oczywiście niezwykle cenna – w tym meczu graniczy z cudem.

Kacper Janoszka

Dylematy trenera

Piast miał efektywnie wykorzystać ligową przerwę, by po niej lepiej punktować i jak najszybciej zapewnić sobie spokojną końcówkę sezonu.



Fot. Tomasz Kudala/PressFocus

Fabian Piasecki (z prawej) regularnie strzelał gole Piastowi. Czy teraz trafi dla Piasta w meczu z byłym klubem?

W Wielką Sobotę czeka gliwiczan spore wyzwanie… Nie tylko z tego powodu, że na Okrzei zawita Śląsk Wrocław, jedna z rewelacji tego sezonu, prowadzona przez trenera Jacka Magierę, którego ograć nie będzie tak łatwo. Rywal to jedno, ale sztab szkoleniowy gliwiczan, w tym przede wszystkim trener Aleksandar Vuković, ma kilka dylematów przed sobotnim spotkaniem. Chodzi oczywiście o skład na mecz ze Śląskiem. Ostatnio gliwiczanie nie mogą wystawić najsilniejszej z możliwych jedenastek. Teraz też tak będzie, bo za osiem żółtych kartek pauzować będzie Arkadiusz Pyrka. Młodzieżowy reprezentant Polski to jeden z ważniejszych graczy Piasta, zarówno jeśli chodzi o defensywę, jak i ofensywę. Jego miejsce ma wypełnić żelazny rezerwowy, czyli Tomasz Mokwa, typowy zadaniowiec w talii „Vuko".

Rotacja w pomocy

Nie tylko jednak na prawej stronie może być problem, ale też na lewej, bo przed ligową przerwą kłopoty zdrowotne dopadły jedynego nominalnego lewego defensora, czyli Jakuba Holubka. Niespodziewanie na tej pozycji całkiem dobrze spisuje się jego rodak, czyli Tomas Huk i to on może zagrać przeciwko Śląskowi. Do składu gliwiczan po kartkowej pauzie wraca Ariel Mosór, co oczywiście jest dobrą wiadomością. Spore znaki zapytania są też w linii pomocy i to zarówno w środku, jak i na skrzydłach. Michael Ameyaw prezentował się ostatnio bardzo dobrze, rytm meczowy złapał Tihomir Kostadinow, ale dyspozycja Damiana Kądziora oraz Michała Chrapka to spora niewiadoma. Gotowy do gry ma być Patryk Dziczek i jeśli to się potwierdzi, to dla gliwiczan będzie ogromne wzmocnienie. Środkowy pomocnik nie dość, że rozgrywa kolejny dobry sezon, to jeszcze jest etatowym wykonawcą rzutów karnych.

Lubił strzelać Piastowi

Na szpicy możemy zobaczyć Fabiana Piaseckiego, który w meczu z Legią w Warszawie strzelił pierwszego gola w barwach Piasta i... pierwszego w tym sezonie. Przy Okrzei wszyscy liczą, że „Piasek" w końcu się przełamał i zdobędzie kilka ważnych bramek dla gliwiczan. Sam jego występ przeciwko Śląskowi, w którym grał, będzie dodatkowym smaczkiem. Co ciekawe, Piasecki w jego barwach rozegrał ogółem 52 mecze i strzelił 9 goli. Jeśli natomiast przyjrzeć się, komu w lidze strzelał gole, to jego bilans przeciwko… Piastowi wygląda bardzo dobrze. W dziewięciu meczach Piaseckiego przeciwko gliwiczanom trafiał on do bramki aż czterokrotnie i dołożył jeszcze dwie asysty. Być może teraz napastnik rozpocznie „prześladowanie" innego klubu, czyli właśnie wrocławskiego. Z pewnością obrońcy z Dolnego Śląska będą musieli zwrócić na niego szczególną uwagę. Między innymi z jego powodu sobotni mecz przy Okrzei zapowiada się bardzo interesująco.

(KRIS)

Kogo będzie więcej?

W Wielką Sobotę do Gliwic zawita największa grupa kibiców Śląska w historii. Wrocławianie w ekspresowym tempie wykupili niemal tysiąc biletów i wystąpili o kolejną pulę. Gospodarze zgodzili się na ich propozycję i fani Śląska zajmą większość sektorów za jedną z bramek, wobec czego wicelidera ligi dopingować na żywo będzie ponad dwa tysiące kibiców ze stolicy Dolnego Śląska. Co ciekawe, na ostatnich meczach Piasta na trybunach pojawiało się trochę ponad trzy tysiące kibiców gospodarzy, więc jeśli miejscowi fani się nie zmobilizują, to siły na trybunach będą wyrównane.

(KRIS)

Sport 63d5fb9571

TABELA PO 24. KOLEJCE

1. Lechia (s)	24	47	41:19	14	5	5
2. Arka	24	45	40:24	13	6	5
3. Tychy	24	41	31:27	13	2	9
4. Wisła K.	24	41	45:26	11	8	5
5. Motor (b)	24	40	32:29	12	4	8
6. Katowice	24	39	41:25	11	6	7
7. Wisła P. (s)	24	38	36:33	10	8	6
8. Miedź (s)	24	36	35:27	9	9	6
9. Odra	24	36	28:25	10	6	8
10. Górnik	24	36	24:22	8	12	4
11. Znicz (b)	24	30	20:28	9	3	12
12. Bruk-Bet	24	29	37:36	7	8	9
13. Chrobry	24	29	25:37	8	5	11
14. Stal	24	26	32:42	7	5	12
15. Resovia	24	25	26:43	7	4	13
16. Polonia (b)	24	22	29:37	5	7	12
17. Podbeskidzie	24	18	18:38	3	9	12
18. Zagłębie	24	13	15:37	2	7	15

1-2 awans, 3-6 baraż, 16-18 spadek.

25. KOLEJKA (30.03.-2.04.)

Sobota Resovia – Górnik Łęczna 12.40
Miedź Legnica – Arka Gdynia 15.00
Chrobry Głogów – Wisła Kraków 17.30
Podbeskidzie – Bruk-Bet Termalica 20.00
Poniedziałek Znicz Pruszków – Polonia Warszawa 12.40
Zagłębie Sosnowiec – GKS Katowice 15.00
Motor Lublin – GKS Tychy 17.30
Wtorek Wisła Płock – Stal Rzeszów 18.00
Lechia Gdańsk – Odra Opole 20.30

26. KOLEJKA (5-8.04.)

Piątek: Górnik – Podbeskidzie (18.00), Arka – Chrobry (20.30); **Sobota:** Bruk-Bet – Zagłębie (15.00), Tychy – Wisła P. (17.30), Odra – Miedź (20.00); **Niedziela:** Wisła K. – Motor (12.40), Katowice – Lechia (15.00), Stal – Znicz (18.00); **Poniedziałek:** Polonia – Resovia (18.00).

	Arka	Bruk-Bet	Chrobry	Katowice	Tychy	Górnik	Lechia	Miedź	Motor	Odra	Podbeskidzie	Polonia	Resovia	Stal	Wisła K.	Wisła P.	Zagłębie	Znicz
Arka		2:2	6.04.	25.05.	2:0	0:0	1:0	2:1	2:0	2:2	1:0	2:3	27.04.	5:1	1:1	20.04.	11.05.	2:0
Bruk-Bet	2:1		1:1	20.04.	18.05.	3:0	0:0	1:4	0:2	24.04.	2:2	4.05.	1:4	1:2	2:1	2:2	6.04.	1:0
Chrobry	1:0	0:5		1:4	2:1	0:1	2:4	13.04.	0:1	0:0	3:0	0:3	11.05.	2:1	30.03.	27.04.	25.05.	1:0
Katowice	1:1	0:0	3:1		1:0	24.04.	6.04.	2:0	2:0	13.04.	5:0	0:2	3:0	4.05.	18.05.	4:1	0:1	3:1
Tychy	0:1	3:2	1:2	11.05.		25.05.	1:3	0:0	2:0	2:0	3:0	1:0	20.04.	2:0	1:0	1:0	27.04.	2:1
Górnik	0:0	27.04.	3:1	1:1	2:0		20.04.	0:0	1:1	4.05.	6.04.	0:0	3:1	18.05.	2:2	1:0	1:1	1:1
Lechia	18.05.	13.04.	1:0	5:1	4.05.	1:1		2:0	0:1	30.03.	3:0	24.04.	4:0	2:1	0:0	3:1	4:0	1:0
Miedź	30.03.	2:2	1:1	1:0	2:2	0:0	25.05.		20.04.	1:2	11.05.	2:1	1:2	2:1	1:1	4:0	2:0	27.04.
Motor	13.04.	1:0	24.04.	1:1	30.03.	0:1	1:0	1:3		2:0	25.05.	1:1	3:2	3:2	1:4	2:2	3:2	11.05.
Odra	1:0	2:1	20.04.	1:0	0:2	0:3	0:0	6.04.	27.04.		1:0	3:0	3:0	1:1	1:2	11.05.	0:0	25.05.
Podbeskidzie	4.05.	30.03.	18.05.	1:1	24.04.	1:1	1:2	0:0	1:2	1:2		13.04.	2:2	0:1	2:1	1:1	2:1	1:1
Polonia	0:3	1:1	1:1	27.04.	2:3	11.05.	0:1	3:4	0:1	18.05.	2:0		6.04.	2:2	2:3	2:2	20.04.	0:1
Resovia	1:2	0:4	0:1	0:2	2:0	30.03.	2:0	4.05.	18.05.	1:0	1:1	1:1		13.04.	24.04.	2:2	1:0	1:2
Stal	2:3	11.05.	3:1	2:2	1:2	3:0	27.04.	1:3	2:1	2:5	20.04.	25.05.	2:1		1:2	0:1	0:0	6.04.
Wisła K.	5:1	25.05.	1:1	3:2	0:1	4:0	11.05.	2:0	6.04.	1:3	27.04.	2:1	4:1	0:0		0:0	0:0	6:2
Wisła P.	0:3	3:1	2:1	2:1	4:1	2:1	1:1	24.04.	4.05.	2:0	2:1	3:0	25.05.	30.03.	13.04.		2:0	0:1
Zagłębie	1:3	1:3	1:2	30.03.	0:1	13.04.	5:2	18.05.	0:4	1:1	0:0	0:2	0:1	24.04.	4.05.	1:1		0:1
Znicz	24.04.	2:0	4.05.	0:2	13.04.	0:1	0:2	1:1	1:0	1:0	0:1	30.03.	2:0	1:2	20.04.	18.05.	1:0	

ZAPRASZAMY NA STADIONY



Piotr Tubacki

Prosimy bez psikusów

Z regionalnego punktu widzenia nie będzie w I lidze ciekawszego spotkania niż kolejna odsłona Świętej Wojny pomiędzy Zagłębiem Sosnowiec a GKS-em Katowice. Odwieczna rywalizacja goroli z hanysami. W ostatnich latach często zdarzało się, że mecz ten koncentrował się głównie na swojej „derbowości", a pod względem sportowym nie miał większego znaczenia. Teraz będzie inaczej. GieKSa kapitalnie weszła w 2024 rok i poważnie myśli o zakończeniu sezonu na miejscach barażowych. Już tylko dwa punkty katowiczanie tracą do nielubianego imiennika z Tychów, który to przecież jest chwalony od samego początku rozgrywek. Zagłębie natomiast ciągle wierzy w mrzonki dotyczące utrzymania, choć wiara w sosnowieckiej społeczności wygasa z każdym tygodniem... Co też sprawia, że mecz w Lany Poniedziałek będzie tak emocjonujący, to grupa ok. 800 kibiców z Górnego Śląska, którzy zasiądą na sektorze gości. Pamiętamy, jak to było przy okazji ostatniego spotkania tych drużyn na nowym obiekcie w Sosnowcu. A właściwie jak... nie było. Bo władze Zagłębia nieco pokrętnie tłumaczyły brak możliwości przyjęcia katowiczan na stadion, który właśnie Świętą Wojną został zainaugurowany. Nie jest jednak tajemnicą, że sosnowiczanie po prostu nie chcieli fanów przyjezdnych, obawiając się zepsucia swojego wielkiego dnia. A że takie dni potrafią być popsute, pokazały niedawne zajścia w serwerowni Stadionu Śląskiego na Wielkich Derbach Ruchu z Górnikiem... Oby w Wielki Poniedziałek nie było żadnych awantur, żeby piłkarze pokazali odpowiednią jakość i żeby nie sprawili widzom psikusa na Prima Aprilis.

NA SREBRNYM EKRANIE

Sobota, 30 marca
17.20 Chrobry Głogów - Wisła Kraków Polsat Sport Extra

Poniedziałek, 1 kwietnia
17.20 Motor Lublin - GKS Tychy Polsat Sport Extra

Wtorek, 2 kwietnia
20.20 Lechia Gdańsk - Odra Opole Polsat Sport Extra

BRAMKI 555 ŻÓŁTE KARTKI 1077
CZERWONE KARTKI 59 FREKWENCJA 882116

W Bielsku go kochali

Marcin Brosz, nowy trener Bruk-Betu Termaliki Nieciecza, po prawie trzech latach wraca do ligowych rozgrywek.



Fot. Łukasz Laskowski/PressFocus

Dla kibiców Podbeskidzia Marcin Brosz był kimś więcej niż trenerem.

Niemal 50-letni szkoleniowiec z Knurowa dość niespodziewanie objął stery w podtarnowskim pierwszoligowcu, który rozstał się z niespełniającym oczekiwań Mariuszem Lewandowskim. Byłemu reprezentantowi Polski nie udało się skopiować scenariusza z sezonu 2020/21, kiedy wprowadził „Słoniki" do ekstraklasy. Zmiana w Niecieczy dokonała się, gdy awans jeszcze w tym roku byłby w wykonaniu **Marcina Brosza** nie lada wyczynem. Jego nowy zespół musi patrzeć także za siebie, bo przewaga nad strefą spadkową jest mniejsza, niż strata do pozycji barażowych. Jeżeli nie uda się załapać do pierwszej szóstki w tych rozgrywkach, Brosz będzie miał za zadanie zrobić walczyć o promocję za rok, bo właśnie do końca przyszłego sezonu obowiązuje jego umowa w Niecieczy.

Ostatnio była kadra

Szkoleniowiec zacznie pracę od wyjazdowego meczu ze znajdującym się w fatalnym położeniu Podbeskidziem Bielsko-Biała, w którym pracował w latach 2007-2009. Kibice go kochali, o czym świadczyła „sektorówka" z jego podobizną i napisem „M. Brosz – to ktoś więcej niż trener". – Był w Podbeskidziu taki sezon, gdy klub został ukarany odebraniem sześciu punktów za korupcję. Po tej decyzji w klubie brano pod uwagę każdy scenariusz, jednak stworzyliśmy fajny kolektyw i gdyby nie te zabrane punkty, to wywalczylibyśmy awans do ekstraklasy – mówił szkoleniowiec. Brosz był bez pracy od 5 września, gdy rozstał się z Polskim Związkiem Piłki Nożnej. Działacze chcieli, by selekcjoner reprezentacji U-19 zajął się młodszym rocznikiem, a on nie ukrywał, że wolał trenować zespół składający się z piłkarzy, którzy pod jego wodzą wzięli udział w mistrzostwach Europy na Malcie. Centrala nie zaakceptowała pomysłu ciągłości pracy. Potem nazwisko Brosza przewijało się w kontekście objęcia Wisły Kraków. Bardzo chcieli go kibice „Białej gwiazdy", ale Jarosław Królewski ostatecznie postawił na opcję hiszpańską i Alberta Rude. Po latach chętnie widzieliby go też pod Klimczokiem, gdzie trafił niedawno Jarosław Skrobacz, asystent Brosza w czasach jego pracy w Odrze Wodzisław. Podpisał umowę w Niecieczy, choć wiele wskazywało, że to się nie uda z powodu rozbieżności finansowych. Bruk-Bet miał także rozmawiać z Kazimierzem Moskalem i Piotrem Tworkiem, którzy w przeszłości trenowali drużynę z Małopolski.

Czekają od 2018 roku

Brosz poprowadzi jutro ligową drużynę po 1049 dniach. Właśnie tyle czasu minęło od spotkania Górnika Zabrze z Lechem Poznań na zakończenie sezonu 2020/21. Na zapleczu ekstraklasy nie było go od czerwca 2017, kiedy wywalczył awans z Górnikiem. W I lidze zaliczył jako trener 150 spotkań, z których 71 wygrał, 39 zremisował i 40 przegrał. Jego zespoły dobrze grały z Podbeskidziem (6 zwycięstw, 5 remisów, 2 porażki), choć akurat ostatnie spotkanie przeciwko „Góralom" zakończyło się niepowodzeniem. Z Jarosławem Skrobaczem bezpośredni pojedynek stoczy dopiero po raz drugi. Spotkali się w meczu I ligi w marcu 2011 roku, kiedy rozgrywający domowe mecze w Wodzisławiu Śląskim Piast Gliwice pod wodzą Brosza pokonał Odrę 2:0. Obecnie prowadzone przez nich zespoły pragną kompletu punktów jak kania dżdżu, ponieważ po raz ostatni raz udało się im to w grudniu. W meczach pomiędzy nimi często padał wynik 2:2. Takim rezultatem zakończyły się cztery z pięciu ostatnich rywalizacji na boisku. Na zwycięstwo nad Podbeskidziem drużyna z Niecieczy czeka od 2018 roku.

Michał Knura

SOBOTA, 30 MARCA, GODZ. 20.00

PODBESKIDZIE BRUK-BET TERMALIKA

NIEOBECNI

Jodłowiec (zawieszenie), **Stryjewski** (uraz).

Ambrosiewicz, Biedrzycki (obaj czerwone kartki), Touminen (uraz).

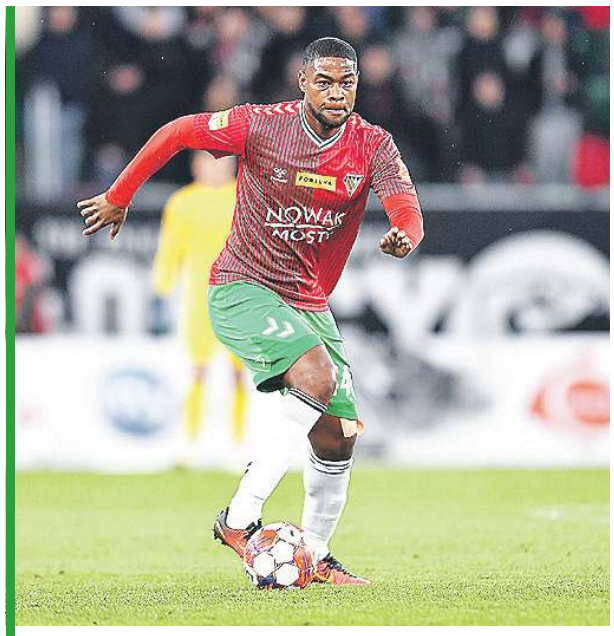
Sędzia Piotr Urban (Warszawa). Nasz typ – X.

Sport 63d5fb9571

Zmiany na gorsze

W porównaniu do meczu sprzed pół roku, Zagłębie Sosnowiec dokonało kompletnej przebudowy składu.

Nieco ponad rok temu GKS Katowice przyjechał do Sosnowca, żeby rozegrać pierwsze spotkanie na nowym stadionie ArcelorMittal Park. Wtedy „Święta Wojna" zakończyła się zwycięstwem gospodarzy, którzy byli dowodzeni przez Dariusza Dudka. Od tego czasu w Sosnowcu wiele się zmieniło. Jak się okazało po czasie, była to jedyna wygrana trenera rodem z Knurowa w jego trzecim podejściu do bycia szkoleniowcem Zagłębia. Po pięciu następnych meczach został zwolniony, a jego miejsce zajął Marcin Malinowski. Ten na stanowisku również nie wytrzymał długo i po 5. kolejce bieżącego sezonu także stracił pracę. Później w Sosnowcu na chwilę pokazał się oczekiwany przez kibiców Artur Derbin, ale on także nie sprostał zadaniu. Wreszcie na początku bieżącego roku pojawił się Aleksandr Chackiewicz, który także wydaje się nie mieć pomysłu na poprawę gry Zagłębia. Cały chaos, który opanował Zagłębie, włącznie z przejęciem władzy w pionie sportowym przez Rafała Collinsa, spowodował, że zespół znajduje się na ostatnim miejscu i jest pogodzony ze spadkiem.



Fot. Mateusz Sobczak/PressFocus

William Remy jest jednym z zawodników, który dołączył do Zagłębia w trakcie zimowego okna transferowego.

Wszystko źle

W klubie w praktyce nic nie działa w odpowiedni sposób. Począwszy od zarządzania, a skończywszy na fatalnych wynikach sportowych. Skupiając się jednak tylko i wyłącznie „na boisku", należy zaznaczyć, że każdy inny wynik niż porażka w poniedziałek z GieKSą będzie ogromnym zaskoczeniem. W szoku będą nie tylko fani z Katowic, którzy pojawią się na stadionie w Sosnowcu, ale także ci miejscowi. W końcu na wygraną w tym sezonie czekają od września, gdy ich drużyna wygrała... właśnie z GKS-em Katowice przy Bukowej.

Zagłębie jest przykładem na to, jak szybko może się zmienić kadra zespołu. Skład Zagłębia z ostatniego ligowego starcia z Lechią Gdańsk w porównaniu do wrześniowego meczu na Górnym Śląsku wygląda jak zupełnie innego zespołu. Tylko Maksymilian Rozwandowicz i Konrad Wrzesiński znaleźli się w pierwszym składzie w obu tych spotkaniach. To nie zmiana, to rewolucja. Najgorszy z perspektywy sympatyków Zagłębia jest fakt, że transfery nowych zawodników wcale nie przyniosły korzyści. Co więcej, ci bardziej dosadni mogliby stwierdzić, że zespół gra jeszcze gorzej po przyjściu nowego trenera i grupie nowych piłkarzy.

ODSŁONIĘCIE POMNIKA

■ W sobotę 20 kwietnia zostanie odsłonięty pomnik legendarnego piłkarza Zagłębia Sosnowiec Włodzimierza Mazura. Początkowo miał on stanąć w Parku Sieleckim lecz zdecydowano, że stanie przed stadionem Arcelor-Mittal Park.

Utrzymać formę

Zupełnie inne nastroje panują w katowickim obozie. Gdy GieKSa przegrała we wrześniu z Zagłębiem u siebie, była w bardzo trudnym momencie. Zespół opanował kryzys, z którego ekipie trenera Rafała Góraka bardzo trudno było się wygrzebać. Między innymi dlatego GKS był jednym z dwóch zespołów, który uległ w tym sezonie sosnowiczanom. Teraz jednak sytuacja przy Bukowej jest zupełnie inna.

Przerwa zimowa nie przyniosła wielkich zmian personalnych. Do ekipy z Katowic dołączył tylko Marten Kuusk, a pożegnano się z Rafałem Figlem. Mimo tego widoczna jest korzystna przemiana w działaniach drużyny. Zespół jest skuteczny w ofensywie, zdobywa wiele bramek, a przy okazji jest bardzo szczelny w defensywie. Fani wierzą, że taka forma ich drużyny utrzyma się do końca ligowych zmagań. Jeśli tak będzie, katowiczanie będą niezwykle blisko awansu do ekstraklasy. Najpierw jednak muszą zmierzyć się z przeciwnikiem zza miedzy i nie sprawić niespodzianki, przegrywając z najsłabszym zespołem na zapleczu elity.

Kacper Janoszka

Z nowym trenerem

Największy ciężar gatunkowy w 25. kolejce I ligi będzie miało spotkanie Motoru Lublin z GKS-em Tychy. Piąta drużyna podejmie wszak 1 kwietnia trzeci zespół, który jeszcze niedawno był w strefie bezpośredniego awansu.

W dodatku gospodarze, tracący do tyszan tylko punkt, przystąpią do starcia w Lany Poniedziałek pod wodzą nowego trenera. 31-letni Mateusz Stolarski nie jest jednak z lubelskim zespołem od 18 marca, kiedy to oficjalnie otrzymał nominację. Goncalo Feio korzystał z jego podpowiedzi już od 19 września 2022 roku. Razem wyciągnęli żółto-biało-niebieskich ze strefy spadkowej II ligi, a następnie awansowali na zaplecze ekstraklasy, o której kibice w Lublinie marzą od 1992 roku! Można więc zakładać, że Motor dalej będzie jechał przetartym już szlakiem.

Zabójcza intensywność

– Na moich pierwszych zajęciach po zmianie trenera powiedziałem drużynie, że jedyne oczekiwanie, jakie wobec niej mam, to żeby została sobą – stwierdził **Mateusz Stolarski**. – Chodzi o utrzymanie poziomu wsparcia, który jest bezcenny oraz wyróżniające ją zaangażowanie, a także zabójczą dla przeciwników intensywność. Myślę, że to, co do tej pory było wizytówką Motoru, dalej nią będzie – powiedział trener. Lublinianie w tegorocznych spotkaniach grali jednak wyraźnie poniżej oczekiwań swoich sympatyków, a w swoich ostatnich trzech meczach zdobyli tylko 2 punkty. Tyszanie jednak w tych samym czasie zgarnęli... zaledwie 1 „oczko".

Wrócili kontuzjowani

– Cieszę się, że kontuzjowani zawodnicy wrócili już do pełni sił – powiedział trener tyszan **Dariusz Banasik**. – Wszyscy, z wyjątkiem Wiktora Niewiarowskiego, który na razie jest wyłączony, są do mojej dyspozycji. Jest więc rywalizacja, a po ostatnim meczu będzie też parę zmian, jeżeli chodzi o wyjściową jedenastkę na spotkanie z Motorem – zdradził szkoleniowiec. O tym, jakie to będą roszady, zadecydowały treningi w trakcie Wielkiego Tygodnia, do których tyszanie przystąpili po sparingu z Górnikiem Zabrze (przegranym 2:5) i krótkim odpoczynku. O świętowaniu „trójkolorowi" pomyślą dopiero we wtorek. Nic więc dziwnego, że chcieliby wygrać w Lublinie.

Jerzy Dusik

SOBOTA, 30 MARCA, GODZ. 12.40

RESOVIA – GÓRNIK ŁĘCZNA

NIEOBECNI

Mikulec (kartki). | **Kryeziu** (kontuzja).

Sędzia - Piotr Rzucidło (Warszawa). Nasz typ – 1.

SOBOTA, 30 MARCA, GODZ. 15.00

MIEDŹ LEGNICA – ARKA GDYNIA

NIEOBECNI

Salvador (kartki), **Hartherz** (?), **Drygas, Guzdek** (obaj kontuzje). | **nie ma**.

Sędzia – Leszek Lewandowski (Zabrze). Nasz typ – 2.

SOBOTA, 30 MARCA, GODZ. 17.30

CHROBRY GŁOGÓW – WISŁA KRAKÓW

NIEOBECNI

Estigarribia (kontuzja). | **Basha, Junca, Gogół, Rodado, Sapała, Talar. Villar ?** (wszyscy kontuzje).

Sędzia – Marcin Kochanek (Opole). Nasz typ – X.

PONIEDZIAŁEK, 1 KWIETNIA, GODZ. 12.40

ZNICZ PRUSZKÓW – POLONIA WARSZAWA

NIEOBECNI

Juchymowycz (kartki). | **Kluska (**kartki).

Sędzia – Damian Kos (Wejherowo). Nasz typ – 1.

PONIEDZIAŁEK, 1 KWIETNIA, GODZ. 15.00

ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC – GKS KATOWICE

NIEOBECNI

Remy, Bykov, Jończy (wszyscy kontuzje). | **nie ma**.

Sędzia – Łukasz Szczech (Warszawa). Nasz typ – X.

PONIEDZIAŁEK, 1 KWIETNIA, GODZ. 17.30

MOTOR LUBLIN – GKS TYCHY

NIEOBECNI

R. Król, Kusiński (obaj kontuzje). | **Niewiarowski** (kontuzja).

Sędzia – Łukasz Kuźma (Białystok). Nasz typ – 2.

WTOREK, 2 KWIETNIA, GODZ. 18.00

WISŁA PŁOCK – STAL RZESZÓW

NIEOBECNI

nie ma. | **nie ma**.

Sędzia – Sebastian Jarzębak (Piekary Śląskie). Nasz typ – X.

WTOREK, 2 KWIETNIA, GODZ. 20.30

LECHIA GDAŃSK – ODRA OPOLE

NIEOBECNI

Fernandez, Biegański, Conrado (wszyscy kontuzje). | **Czapliński, Żemło** (obaj kartki).

Sędzia – Patryk Gryckiewicz (Toruń). Nasz typ – 1.

Sport 63d5fb9571



Fot. ANP/SIPA USA/PressFocus

Klassiker mniej ważny

Jesienią Bayern rozbił Borussię Dortmund 4:0. Jak będzie tym razem?

Borussia Dortmund spróbuje przerwać feralną passę 11 spotkań bez wygranej w meczach z Bayernem Monachium.

NIEMCY

Ostatni raz BVB pokonała Bawarczyków w sierpniu 2019 roku, w spotkaniu o Superpuchar Niemiec. Na zwycięstwo w Bundeslidze czeka od listopada 2018 roku. Jej trenerem był wtedy Lucien Favre, a na prawej obronie występował Łukasz Piszczek. Trochę więc już wody w Renie upłynęło i aktualnie dortmundczycy notują serię 11 gier bez wygranej, z aż 10 porażkami. Zremisować udało się tylko w zeszłym sezonie, po wyrównującej bramce zdobytej w piątej doliczonej minucie.

Nadal wierzą

Wtedy oba zespoły rywalizowały o mistrzostwo, teraz sytuacja jest zgoła inna. Borussia za wszelką cenę próbuje utrzymać miejsce w top4, z kolei Bayern nieco rozpaczliwie już zerka na liderujący Bayer Leverkusen, mający 10 punktów więcej. W Dortmundzie mieli cichą nadzieję, że w „Klassikerze" nie zagra najlepszy strzelec Bundesligi Harry Kane. Z powodu urazu stawu skokowego stracił dwa spotkania towarzyskie reprezentacji Anglii, pozostał w Monachium, ale po krótkiej przerwie wrócił do treningów z zespołem. Niemieckie media spekulują, że Kane zagra od pierwszej minuty i znów postraszy BVB. Jesienią 30-latek skompletował w meczu tych ekip hat-tricka i teraz będzie chciał podtrzymać monachijskie nadzieje o dogonieniu Leverkusen. – Cały czas musimy w to wierzyć – powiedział obrońca FCB **Matthijs de Ligt**. – Oczywiście również jesteśmy realistami. Mamy 10 punktów straty do Bayeru i najpierw to oni muszą przegrać, a my musimy wygrać w każdym spotkaniu. Musimy patrzeć na siebie – dodał Holender.

Kolejka po skrzydłowego

Co ciekawe, Bayern z Borussią zabiegają o... tego samego zawodnika. Jest nim Chris Fuehrich, skrzydłowy rewelacji sezonu ze Stuttgartu, który trafił też do reprezentacji Niemiec, gdzie zaliczył 3 spotkania. W Bundeslidze 26-letni skrzydłowy ma 7 goli i 7 asyst, będąc jedną z wiodących postaci Szwabów. Z tego powodu zerka na niego także Leverkusen. Wydaje się jednak, że na dzisiaj faworytem do jego pozyskania jest Bayern. Bawarscy włodarze upatrują Fuehricha jako istotny element letniej przebudowy kadry, jako świeżego piłkarza, który ma przywrócić do Monachium głód wygrywania. Jeśli Stuttgart awansuje do Ligi Mistrzów – a wszystko na to wskazuje – aktywna będzie klauzula odstępnego, która pozwoli na „wyjęcie" świeżo upieczonego reprezentanta za 23,5 miliona euro. – Nie dziwię się, że naszymi zawodnikami interesują się topowe kluby. Jednakże w przypadku Fuehricha nikt się ze mną nie kontaktował, dlatego nie mogę skomentować tych doniesień – powiedział dyrektor sportowy Stuttgartu **Fabian Wohlgemuth**.

Nowy trener

Ciekawie zapowiada się także mecz w Bremie, gdzie przyjedzie Wolfsburg. Będzie to bowiem debiut trenera Ralpha Hasenhuettla na ławce gości. „Wilki" są jednym z większych zawodów Bundesligi w tym sezonie i zamiast walki o puchary muszą oglądać się za siebie. Zatrudnienie Austriaka (w miejsce zwolnionego Niko Kovaca) ma to zmienić i zapewnić drużynie spokojny byt na koniec – bo na nic więcej raczej nie może liczyć. – Odbyliśmy z nim już kilka treningów, w których przedstawiał nam, jak mamy grać pod jego wodzą. Chodziło głównie o przesuwanie czy zakładanie pressingu. Staramy się pochłonąć jak najwięcej nowych informacji. Wiemy oczywiście, że jesteśmy pod presją i tabela sama się nie zmieni. Musimy zdobywać punkty – powiedział pomocnik Wolfsburga **Yannick Gerhardt**. W sobotę okaże się też, czy pod rządami nowego szkoleniowca poprawiła się sytuacja Jakuba Kamińskiego, który w 4 z 5 poprzednich kolejek nie łapał się do kadry meczowej.

Piotr Tubacki

PROGRAM 27. KOLEJKI

Sobota: Eintracht – Union, Gladbach – Freiburg, Werder – Wolfsburg, Lipsk – Mainz, Leverkusen – Hoffenheim (wszystkie 15.30), Bayern – Dortmund (18.30); **Niedziela:** Augsburg – Kolonia (15.30), Stuttgart – Heidenheim (17.30), Bochum – Darmstadt (19.30)

1. Leverkusen	26	70	66:18
2. Bayern	26	60	78:31
3. Stuttgart	26	56	60:31
4. Dortmund	26	50	53:32
5. Lipsk	26	49	60:32
6. Eintracht	26	40	42:35
7. Augsburg	26	35	43:42
8. Hoffenheim	26	33	44:50
9. Freiburg	26	33	36:48
10. Werder	26	30	35:41
11. Heidenheim	26	29	35:44
12. Gladbach	26	28	46:50
13. Union	26	28	25:42
14. Wolfsburg	26	25	31:44
15. Bochum	26	25	30:54
16. Mainz	26	19	22:46
17. Kolonia	26	18	20:47
18. Darmstadt	26	13	26:65

1-4 – LM, **5** – LE, **6** – LK

Strzelcy

31 – Kane (Bayern), **22** – Guirassy (Stuttgart), **19** – Openda (Lipsk)

Młodzi Polacy na Euro!

REPREZENTACJA POLSKI U-17

Nie tylko seniorska reprezentacja biało-czerwonych awansowała na mistrzostwa Europy. Tego samego dokonała drużyna do lat 17. Zespół prowadzony przez Rafała Lasockiego w decydującym spotkaniu pokonał 2:1 Czechy i zapewnił sobie bilet na Euro, które odbędzie się w tym roku na Cyprze. Turniej rozpocznie się 20 maja i potrwa do 5 czerwca. Weźmie w nim udział 16 zespołów. Losowanie grup odbędzie się 3 kwietnia.

Liverpool będzie patrzył

Nie będzie w Anglii ważniejszego meczu niż spotkanie Manchesteru City z Arsenalem.

ANGLIA

To będzie ostatnie w tym sezonie starcie, w którym zmierzą się główni kandydaci w walce o mistrzowski tytuł. W połowie marca Manchester City zremisował na wyjeździe z Liverpoolem, który to z kolei na początku lutego uległ Arsenalowi. Teraz „Kanonierzy" udadzą się na teren „Obywateli" i spróbują utrzymać fotel lidera Premier League.

Kontuzje u Guardioli

Arsenalowi sprzyjać może sytuacja kadrowa w City. Angielskie media podają bowiem, że Pep Guardiola może nie mieć do dyspozycji swoich trzech podstawowych zawodników o defensywnej charakterystyce, którzy nabawili się kontuzji w trakcie zgrupowania reprezentacji. Mowa o Kyle'u Walkerze, Johnie Stonesie oraz Manuelu Akanjim. Stoi przy nich pewien znak zapytania, ale wszystko wskazuje na to, że trzon obrony z błękitnej części Manchesteru będą stanowić Ruben Dias, Nathan Ake i Josko Gvardiol. Pierwszych dwóch na brak minut w tym sezonie co prawda nie narzeka, ale i tak wachlarz możliwości Katalończyka będzie ograniczony.

Przestrzenie na kontry

– Widzę remis w tym spotkaniu – powiedział angielskim mediom **Bacary Sagna**, który w Arsenalu zagrał prawie 300, a w City prawie 100 meczów. – U siebie „Obywatele" mogą być odsłonięci, bo wysoko atakują i zostawiają z tyłu przestrzenie na kontrataki. A wiemy, jak szybcy są zawodnicy Arsenalu. To wielki atut grać tak ofensywnie, bo wtedy tłamsi się każdego rywala, lecz „Kanonierzy" również potrafią to robić. Dlatego przeczuwam remis – ocenił 65-krotny reprezentant Francji. City w tym sezonie u siebie jeszcze nie przegrało, natomiast Arsenal w delegacji poniósł 3 z 4 porażek w Premier League.

Odjęte punkty

Ciekawie zrobiło się z kolei na dole tabeli. Nottingham Forest zostało bowiem ukarane odjęciem 4 punktów, co było efektem nieprawidłowości finansowych, jakich dopuścił się klub. Podobnie sprawy miały się z Evertonem, któremu jednak oddano kilka „oczek", choć ciągle nie wszystkie – było odjęte 10, jest odjęte 6. Forest wskutek kary zsunęło się do strefy spadkowej, na powierzchnię wynurzając Luton. Oczywiście szefostwo z Nottingham złożyło odwołanie – jak i Everton – ale na jego rozpatrzenie trzeba będzie poczekać. W międzyczasie „The Reds" muszą zrobić wszystko, aby jak najlepiej punktować. W weekend podejmą Crystal Palace, które jest drużynę zdecydowanie do ograna.

(PTub)



Fot. Nigel Bramley/Focus Images/MB Media/PressFocus

Gol z 86 minuty, jakiego jesienią zdobył Gabriel Martinelli, dał Arsenalowi cenną wygraną nad Manchesterem City.

PROGRAM 30. KOLEJKI

30.03: Newcastle – West Ham (13.30), Bournemouth – Everton, Chelsea – Burnley, Nottingham – Crystal Palace, Sheffield – Fulham, Tottenham – Luton (wszystkie 16.00), Aston Villa – Wolverhampton (18.30), Brentford – Man. Utd. (21.00); **31.03:** Liverpool – Brighton (15.00), Man. City – Arsenal (17.30)

1. Arsenal	28	64	70:24
2. Liverpool	28	64	65:26
3. Man. City	28	63	63:28
4. Aston Villa	29	56	60:42
5. Tottenham	28	53	59:42
6. Man. Utd.	28	47	39:39
7. West Ham	29	44	46:50
8. Brighton	28	42	50:44
9. Wolverhampton	28	41	42:44
10. Newcastle	28	40	59:48
11. Chelsea	27	39	47:45
12. Fulham	29	38	43:44
13. Bournemouth	28	35	41:52
14. Crystal Palace	28	29	33:48
15. Brentford	29	26	41:54
16. Everton	28	25	29:39
17. Luton	29	22	42:60
18. Nottingham	29	21	35:51
19. Burnley	29	17	29:63
20. Sheffield	28	14	24:74

1-4 – LM, **5** – LE, **6** – LK, **18-20** – spadek

Strzelcy

18 – Haaland (Man. City), **16** – Watkins (Aston Villa), **15** – Salah (Liverpool), Solanke (Bournemouth)

Sport 63d5fb9571

Powrót do rzeczywistości

Barcelona po przerwie reprezentacyjnej przyjmie na swoim stadionie przybyszów z Wysp Kanaryjskich.

HISZPANIA

Podczas przerwy reprezentacyjnej Real Madryt mógł być szczególnie zadowolony. Wszystko przez to, że Brazylijczyk, który dołączy do zespołu latem, czyli Endrick, zagrał w dwóch meczach reprezentacji. Co więcej, zdobył dwa gole dla Canarinhos, podczas spotkań z Anglią i Hiszpanią. To dobre wieści przed letnimi przenosinami 17-latka do Madrytu, ponieważ w tym sezonie nie zawsze prezentował dobrą formę w barwach Palmeiras.

Niestety dla „Los Blancos" ze zgrupowań reprezentacyjnych dotarły także złe wieści. Przede wszystkim chodzi o stan zdrowia Eduardo Camavingi. Francuz doznał podczas zgrupowania urazu, który wykluczył go z gry w towarzyskim starciu z Chile. Skręcił kostkę, i nie wiadomo, czy będzie w stanie zagrać w najbliższej kolejce w trudnym starciu przeciwko Athelticowi Bilbao.

Dobre nastroje panować będą także w Barcelonie. W ekipie z Katalonii dumni mogą być ze swoich dwóch młodych gwiazd. Lamine Yamal po raz kolejny zachwycił świat, tym razem w barwach „La Furia Roja". Podczas spotkania z Brazylią skrzydłowy zaliczył dwie asysty i był jednym z najlepszych zawodników na boisku. Na swój debiut w kadrze zasłużył sobie także 17-letni Pau Cubarsi. Defensor, który stał się filarem muru obronnego Barcelony w bieżącym roku, otrzymał od selekcjonera kilka minut w dwóch spotkaniach reprezentacji Hiszpanii.

W dobrym humorze do Hiszpanii wrócił także Robert Lewandowski. Polski napastnik wywalczył przecież z Polską awans na Euro. 35-latek w La Lidze prezentował się ostatnio z bardzo dobrej strony. W niedawnym meczu z Atletico strzelił gola i zaliczył dwie asysty. Kibice „Blaugrany" wierzą, że taka dyspozycja Lewandowskiego utrzyma się w kolejnych starciach. Przed nim ważny mecz z Las Palmas, który „Blaugrana" koniecznie musi wygrać, żeby wciąż utrzymywać nieduży dystans do liderujących „Królewskich".

Kacper Janoszka



Fot. pressinphoto/SIPA USA/PressFocus

Eduardo Camavinga nie będzie wspominał ostatniego zgrupowania reprezentacji z uśmiechem na ustach.

Prezes na celowniku

Luis Rubiales nie daje o sobie zapomnieć. Były prezes hiszpańskiego związku piłkarskiego (RFEF) w poprzednim tygodniu był bohaterem pierwszych stron gazet, gdy jego mieszkanie w Granadzie było przeszukiwane przez oddział Guardia Civil (hiszpańskie siły porządkowe) w poszukiwaniu dowodów na korupcję. Sprawa dotyczy umów o organizację Superpucharu w Arabii Saudyjskiej. Tymczasem wróciła do niego sytuacja z zeszłego roku, gdy pocałował w usta piłkarkę Jennifer Hermoso podczas ceremonii medalowej na mistrzostwach świata. W trakcie tygodnia hiszpańska prokuratura ogłosiła, że domaga się od byłego szefa związku kary 2,5 roku pozbawienia wolności za napaść na zawodniczkę. Aktualnie Rubiales przebywa na Dominikanie, ale zapewnia, że po swoim powrocie w kwietniu ma zamiar współpracować z organami ścigania.

(kaj)

PROGRAM 30. KOLEJKI

Piątek: Cadiz – Granada (21.00); **sobota:** Getafe – Sevilla (14.00), Almeria – Osasuna (16.15), Valencia – Mallorca (18.30), Barcelona – Las Palmas (21.00); **niedziela:** Celta – Rayo (14.00), Girona – Betis (16.15), Alaves – Real Sociedad (18.30), Real Madryt – Athletic (21.00); **poniedziałek:** Villarreal – Atletico (21.00).

1. Real M	29	72	64:20
2. Barcelona	29	64	60:34
3. Girona	29	62	59:34
4. Athletic	29	56	50:26
5. Atletico	29	55	54:34
6. Sociedad	29	46	42:31
7. Betis	29	42	34:33
8. Valencia	28	40	32:32
9. Villarreal	29	38	47:51
10. Getafe	29	38	37:42
11. Las Palmas	29	37	29:32
12. Osasuna	29	36	33:43
13. Alaves	29	32	26:35
14. Mallorca	29	30	25:35
15. Rayo	29	29	25:38
16. Sevilla	29	28	36:44
17. Celta	29	27	32:44
18. Cadiz	29	22	20:40
19. Granada	28	14	30:58
20. Almeria	29	13	28:57

1-4 - LM, **5** - LE, **6** - LKE, **18-20** - spadek

Strzelcy

16 – Bellingham (Real M.), **15** – Mayoral (Getafe), Budimir (Osasuna), **14** – Dowbyk (Girona), Morata (Atletico), **13** – Lewandowski (Barcelona).

FRANCJA
PROGRAM 27. KOLEJKI

Piątek: Lille – Lens (21.00); **sobota:** Metz – Monaco (17.00), Lyon – Reims (21.00); **niedziela:** Lorient – Brest (13.00), Nice – Nantes (15.00), Clermont – Toulouse (15.00), Le Havre – Montpellier (15.00), Strasbourg – Rennes (17.05), Marsylia – PSG (20.45).

1. PSG	26	59	62:23
2. Brest	26	47	36:20
3. Monaco	26	46	47:36
4. Lille	26	44	37:23
5. Nice	26	43	27:20
6. Lens	26	42	35:27
7. Marsylia	26	39	40:28
8. Rennes	26	39	40:31
9. Reims	26	38	34:35
10. Lyon	26	33	30:40
11. Toulouse	26	29	29:36
12. Strasbourg	26	29	28:39
13. Le Havre	26	27	26:33
14. Montpellier	26	26	31:40
15. Lorient	26	26	35:49
16. Nantes	26	25	24:41
17. Metz	26	23	23:39
18. Clermont	26	20	19:43

1-3 – LM, **4** – el. LM, **5** – el. LE, **6** – LKE, **16** – baraż o utrzymanie, **17-18** – spadek

Strzelcy

21 – Mbappe (PSG), **15** – David (Lille), **13** - Lacazette (Lyon), **11** – Ben Yedder (Monaco), Aubameyang (Marsylia).

Z nowym trenerem

WŁOCHY

Dla Chwiczy Kwaracchelii ostatnie zgrupowanie kadry miało słodki smak. Wszystko przez to, że Gruzja po raz pierwszy w historii awansowała na Euro. Jedynym jego zmartwieniem była kontuzja. Gwiazdor Napoli nie dokończył finałowego starcia w barażach i pod znakiem zapytania stanął jego występ w prestiżowym starciu w Serie A. W sobotę neapolitańczycy zmierzą się z Atalantą, a wszystko wskazuje na to, że Gruzina zabraknie podczas starcia na stadionie im. Diego Armando Maradony. „Kwaracchelia został poddany badaniom w szpitalu Pineta Grande (na obrzeżach Neapolu – red.), które wykazały silny przykurcz mięśnia w lewym udzie" – podał oficjalną informację klub z Kampanii.

Ciekawy mecz czeka Juventus. Turyńczycy udadzą się na wyjazd do stolicy Włoch na starcie z Lazio. Nie wiadomo, czego można spodziewać się po zawodnikach z Rzymu, którzy od niecałych dwóch tygodni trenują pod okiem nowego szkoleniowca. Najpierw Maurizio Sarriego zastąpił Giovanni Martusciello, ale jak się okazało, była to tylko decyzja na chwilę. Teraz zespół przejął Chorwat Igor Tudor i dla niego mecz z Juventusem będzie debiutem w roli trenera Lazio.

(kaj)



Fot. Antonio Balasco/IPA Sport/ipa-agency.net/SIPA USA/PressFocus

Lazio pod wodzą nowego trenera przetestuje umiejętności Wojciecha Szczęsnego.

PROGRAM 30. KOLEJKI

Sobota: Napoli – Atalanta (12.30), Genoa – Frosinone (15.00), Torino – Monza (15.00), Lazio – Juventus (18.00), Fiorentina – Milan (20.45); **poniedziałek:** Bologna – Salernitana (12.30), Cagliari – Hellas (15.00), Sassuolo – Udinese (15.00), Lecce – Roma (18.00), Inter – Empoli (20.45).

1. Inter	29	76	71:14
2. Milan	29	62	55:33
3. Juventus	29	59	44:23
4. Bologna	29	54	42:25
5. Roma	29	51	55:35
6. Atalanta	28	47	51:32
7. Napoli	29	45	44:33
8. Fiorentina	28	43	41:32
9. Lazio	29	43	36:33
10. Monza	29	42	32:36
11. Torino	29	41	28:26
12. Genoa	29	34	31:36
13. Lecce	29	28	26:45
14. Udinese	29	27	28:44
15. Hellas	29	26	26:39
16. Cagliari	29	26	29:50
17. Empoli	29	25	22:43
18. Frosinone	29	24	37:60
19. Sassuolo	29	23	33:56
20. Salernitana	29	14	23:59

1-4 - LM, **5** - el. LE, **6** - LKE, **18-20** - spadek

Strzelcy

23 - Martinez (Inter), **15** - Vlahović (Juventus), **12** - Giroud (Milan), Dybala (Roma), **11** – Osimhen (Napoli).

Sport 63d5fb9571



Dwór zagoniony w kozi róg

Kibic Górnika powinien żyć Świętami i meczem z Legią w Lany Poniedziałek, a zamiast tego wiele dyskusji dotyczy przyszłości klubu. Otwarcie procesu prywatyzacji na początku wlało trochę nadziei w nasze serca. Każdy czuł, że to będzie okazja do zmian i do gry o przyszłość będzie mógł wejść Lukas Podolski. Już na samym początku nie brakowało tych, co przestrzegali, by nie chwalić dnia przed zachodem słońca, bo Małgorzata Mańka-Szulik wraz z jej świtą już nie raz nas oszukiwała. Wiele wskazuje na to, że tak jest i tym razem.

Już ostatnio opisywano tu fikołki DL Invest związane z wydawaniem karkołomnych oświadczeń, usuwaniem, przeklejaniem... Nic się od tego czasu nie zmieniło, podmiot ten nie chce podjąć dialogu w sposób jasny i czytelny, chcąc chyba w ten sposób zrobić z kibiców durniów. Napisanie w pierwszym oświadczeniu o wycofaniu należy traktować jako próbę oszustwa i grę na uśpienie czujności. Kluczowe są jednak decyzje miasta, a tu głosy płynące z ratusza tylko pogłębiają ten brak zaufania. Po wywiadzie Carycy z „DZ" i po kilku wpisach Krzysztofa Lewandowskiego można odnieść wrażenie, że bardziej zależy im na robieniu interesów z deweloperem niż deweloperowi na klubie.

Być może ten chaos i brak komunikacji jest spowodowany strachem, który zajrzał w oczy? Jak odczytywać to, że Masoń spękał przed konferencją po WDŚ? Przecież gdy wychodził do mediów, to zawsze kończyło się totalną porażką, serią kpin i memów.

Całokształtu miłościwie nam panujących nie można uznać za rozpieszczanie kibiców, a tym kiwaniem w kwestiach prywatyzacji świta Carycy robi wszystko, żeby zagonić się w kozi róg. To, jak miasto rządzi klubem i prowadzi proces prywatyzacji, woła o pomstę do nieba, bo to nie ma nic wspólnego z profesjonalizmem. Jest źle, bo Caryca nawet na swoim „politycznym boisku" zbiera łomot, bo jak inaczej odczytywać porażkę wniosku na Radzie Miasta? Nie zrobiono nic, żeby uspokoić atmosferę wokół tego przetargu, a wybory tuż, tuż... Wygląda na to, że pycha i arogancja zostanie skarcona w bolesny dla Carycy sposób.

Przygotowania czas zacząć

Nawet najwięksi optymiści wśród kibiców Ruchu nie wierzą już w to, że zespół utrzyma ekstraklasę w tym sezonie. Mimo lepszej gry niż w zeszłej rundzie tempo zdobywania punktów nie różni się znacząco od tego, co było jesienią. Ruch więc nie tylko nie goni reszty stawki, ale traci również bezpieczny dystans nad ostatnim ŁKS-em, który zrobił to, co miano zrobić w Chorzowie, czyli seryjnie punktować.

Taki stan rzeczy powoduje, że w Chorzowie powoli godzą się z tym, że za kilka miesięcy Ruch będzie występował w I lidze. Mają tego świadomość kibice, ale co ważniejsze – również działacze. Jeszcze kilka tygodni temu wydawało się, że zarząd Ruchu postawił wszystko na jedną kartę. Ściągnął masowo nowych piłkarzy, oferując im krótkie, półroczne kontrakty. Z jednej strony opcja ta wydawała się bezpieczna, bo w razie utrzymania można było wznowić rozmowy o dłuższym pobycie w Chorzowie, a w razie spadku taki transfer nie generował żadnych większych kosztów. Z drugiej strony po sezonie kontrakty kończyły się 25 z 28 zawodników, co groziło tym, że Ruch za pół roku będzie musiał budować drużynę od 0.

Dlatego cieszy, że klub reaguje na bieżąco.

W przeciągu ostatnich tygodni przedłużono kontrakty z Patrykiem Sikorą, Danielem Szczepanem, Tomaszem Wójtowiczem, Szymonem Szymańskim oraz Przemysławem Szurem. Jeśli uda się też na dłużej w Chorzowie zatrzymać Roberta Dadoka czy Josemę, to „Niebiescy" jak na warunki pierwszoligowe będą dysponowali całkiem solidną ekipą i niewykluczone, że pobyt na zapleczu ekstraklasy będzie tylko chwilowy. Tego sobie i wszystkim kibicom życzę.

Iwo Raczek

Triumf nad ciemnością

Wielka Sobota to dla katolików dzień oczekiwania na Zmartwychwstanie. Natomiast dla kibiców Piasta to również kolejny dzień oczekiwania na powrót gliwiczan do dobrej dyspozycji. Tego też dnia Piast zmierzy się przy Okrzei z ligowym wiceliderem, a więc drużyną Śląska Wrocław. O ile jednak w przypadku Świąt Wielkanocnych oczekiwanie zawsze związane jest z triumfem światła nad ciemnością, to w przypadku dyspozycji gliwiczan nie ma takiej pewności. Piast jest aktualnie jedną z trzech najgorzej punktujących drużyn w 2024 roku. Drobnym promykiem nadziei pozostaje odrobinę poprawiająca się gra Piasta. „Piastunki" pomimo porażki w Warszawie nie były bowiem zespołem znacznie gorszym od Legii, a wyłącznie indywidualne umiejętności Guala zaważyły na ostatecznym wyniku. Z drugiej jednak strony margines błędu po kolejnej porażce znacznie się zawęża i w przypadku przegranej Piast będzie już tylko o krok od znalezienia się w strefie spadkowej. Niebiesko-czerwonych czeka przy tym w sobotę niezwykle trudne wyzwanie. Do Gliwic przyjedzie bowiem drużyna pełna jakości, która jest jednym z najlepiej punktujących zespołów na wyjeździe w całej lidze. Wrocławianie zdobyli bowiem o 7 punktów więcej w grze na wyjeździe niż Piast przy Okrzei. Dodatkowo Śląsk ma być wspierany przez niemal 2 tysiące kibiców z Wrocławia. Tym samym zważywszy na bardzo słabą sprzedaż biletów, goście będą mogli czuć się niemal jak u siebie... Tym samym zachęcam wszystkich do udziału w sobotnim meczu i podtrzymywania promyka nadziei na lepsze wyniki. Promyka, który wciąż tli się gdzieś w oddali.

Przemysław Świder

Ostatni maraton!

Sprawa tego, kto zdobędzie tytuł, jest cały czas otwarta. Realnie patrząc, najbliżej tego jest aktualny lider, Jagiellonia Białystok, która wydaje się, że posiada najbardziej stabilną formę. Natomiast w dalszym ciągu w wyścigu o mistrzostwo liczą się Śląsk Wrocław, Lech Poznań oraz Raków Częstochowa. Skupiając się na pozycji „Medalików", można stwierdzić, że jest to zespół, który w poprzednich tygodniach zmarnował swoją szansę na to, aby wyjść na prowadzenie w tabeli. Świadczą o tym głupio stracone punkty w spotkaniach m.in. przeciwko Puszczy Niepołomice czy ŁKS-owi. Oczywiście można mówić o braku szczęścia, lecz los nie może być żadnym usprawiedliwieniem dla takiego klubu, jakim jest Raków.

W najbliższej kolejce czerwono-niebiescy zmierzą się z Ruchem, który w tym sezonie posiada status beniaminka. Wszystko wskazuje na to, że chorzowianom ciężko będzie się utrzymać w tym sezonie i po powrocie do ekstraklasy szybko wrócą do I ligi. Nikt w Częstochowie z pewnością nie zakłada możliwości porażki z „Niebieskimi", natomiast należy pamiętać, z kim w ostatnich dwóch meczach Raków tracił punkty. Były to dwie ekipy ze strefy spadkowej. Tak więc dla częstochowian spotkania z „underdogami" można nazwać pewną pułapką.

Do zdobycia pozostało 27 punktów i już wiadomo, że „Medaliki" nie pobiją liczby sprzed roku. Wtedy Raków zakończył rozgrywki z 75 „oczkami", a w tym sezonie mogą ich zdobyć maksymalnie 71. Będzie to jednak trudne wyzwanie, bowiem przed ekipą z Częstochowy spotkania z takimi rywalami jak Legia Warszawa, Górnik Zabrze, Pogoń Szczecin czy Śląsk Wrocław. Warto jednak zauważyć, że wszyscy ci rywale przyjadą do Częstochowy na stadion, który w dalszym ciągu jest w tym sezonie niezdobyty. Oprócz tego do gry powrócił już Giannis Papanikolau, a w najbliższym czasie powrócą także Ben Lederman oraz Ivi Lopez. Ci zawodnicy mogą stanowić o sile zespołu w niespełna dwóch ostatnich miesiącach sezonu.

Jarosław Kłak

Sport 63d5fb9571

Młodzież ze sporym potencjałem

Jedną z trzech ekip, które wiosną w III lidze jeszcze nie przegrały, jest Górnik II Zabrze, dostarczający przy tym reprezentantów Polski.

W pierwszych czterech tegorocznych kolejkach „górnicy" zgromadzili 10 punktów. Zremisowali jedynie w Starowicach Dolnych (1:1). - Szanujemy ten punkt, ale niedosyt pozostał - przyznaje 36-letni lider zespołu, **Marcin Wodecki**. Doświadczony pomocnik wiedzie prym nie tylko w klasyfikacji klubowych strzelców, ale może również daje przykład poza boiskiem. - To grupa zawodników, z których Górnik może mieć pociechę. Jest w niej potencjał i chociaż drużyna co pół roku się zmienia, to nie wpływa to na naszą ciągłość pracy. To dobrze świadczy o klimacie i robocie, jaką wykonujemy - dodaje „Pszczółka".

O dobrej pracy z zabrzańską młodzieżą świadczą także jej reprezentacyjne występy. W kadrze do lat 17, która zapewniła sobie awans do mistrzostw Europy, najliczniejszą grupę stanowili właśnie gracze z Roosevelta. W decydującym meczu z Czechami (2:1), zagrali: Bartosz Kriegler, Dawid Szwiec i Dominik Sarapata. W kadrze trenera Rafała Lasockiego znalazło się także miejsce dla Mateusza Jelenia i Dawida Mazurka. - To wielkie wyróżnienie dla tych chłopaków, ale także dla wszystkich osób w naszym klubie, którzy pracują z młodzieżą - mówi trener **Arkadiusz Przybyła**.


Fot. Łukasz Sobala/PressFocus

Denis Matyśkiewicz sięgnął po złoty medal z juniorami Górnika, a obecnie broni barw GKS-u Tychy.

Ta grupa odnosiła już sukcesy z Górnikiem w rozgrywkach juniorskich. Latem ubiegłego roku pokonała w finałowym dwumeczu Legię Warszawa. - Z tej ekipy wielu zawodników może z czasem odnosić sukcesy w seniorskiej piłce - radowali się szkoleniowcy mistrzowskiej drużyny, a złoty medal zaowocował transferem Denisa Matyśkiewicza, próbującego sił w GKS-ie Tychy.

Większość obecnych graczy rezerw Górnika brała udział w rozgrywkach Centralnej Ligi Juniorów. Wzorcowym przykładem dobrze rozwijającej się kariery jest napastnik Jakub Oleksiewicz. Piłkarz z rocznika 2006 debiutował w III-lidze już blisko rok temu. - Jest to zawodnik, na którego warto zwracać uwagę. Młody, pracowity. Zimą wypracował sobie pozycję w składzie i imponował skutecznością - charakteryzuje młodego gracza trener Przybyła. Oprócz niego przez drużynę rezerw przewinęło się kilku piłkarzy, z którymi przy Roosevelta wiązane są spore nadzieje, jak również kilku, którzy już postawili kolejne kroki w seniorskiej piłce. To chociażby Mateusz Chmarek (obecnie GKS Jastrzębie), Jakub Pochcioł (obecnie Polonia Bytom), Norbert Barczak, Krzysztof Kolanko, Mateusz Kulig czy Aleksander Tobolik.

- To jest poligon doświadczalny dla tych młodych chłopaków - mówi trener rezerw o III-ligowych rozgrywkach. - My zwracamy uwagę na wyniki i pozycję w tabeli, ale przede wszystkim liczy się dla nas rozwój poszczególnych piłkarzy. Chcemy, żeby z każdym miesiącem szli w górę i w niedalekiej przyszłości mogli grać w ekstraklasie czy na jej zapleczu - dodaje Arkadiusz Przybyła.

Tobolik wraz z Dominikiem Szalą są powoływani do reprezentacji U-18 i raczej w III-ligowych rezerwach Górnika już ich nie zobaczymy. - To świadczy o tym, że praca wykonywana w klubie przez wiele osób przynosi efekty - dodaje trener, który wkrótce może spodziewać się kolejnych zawodników przygotowanych do gry w seniorach. W dwóch najstarszych rocznikach Centralnej Ligi Juniorów „górnicy" w tym sezonie również bowiem spisują się bardzo dobrze i mają szanse na medale.

(TD)

FOGO FUTSAL EKSTRAKLSA

Sośnica Gliwice - FC Toruń - **dziś, 19.00**, AZS UW Wilanów - Constract Lubawa - **dziś, 20.00**, Legia Warszawa - BSF Bochnia, Rekord Bielsko-Biała - Jagiellonia Białystok, Red Dragons Pniewy - Widzew Łódź - **wszystkie w sobotę o 16.00**, We-Met Futsal Club Kamienica Królewska - Piast Gliwice - **sobota, 16.45**, Dreman Opole Komprachcice - Ruch Chorzów, Eurobus Przemyśl - Futsal Leszno - **oba w sobotę o 18.00**.

2. LIGA

Radunia Stężyca - Skra Częstochowa, Stomil Olsztyn - Hutnik Kraków - **oba w sobotę o 12.00**, Zagłębie II Lubin - Olimpia Grudziądz - **sobota, 13.00**, Chojniczanka - KKS 1925 Kalisz - **sobota, 14.30**, Pogoń Siedlce - Lech II Poznań - **sobota, 15.00**, ŁKS II Łódź - Polonia Bytom - **sobota, 17.00**, Wisła Puławy - Olimpia Elbląg 4:0; mecze GKS Jastrzębie - Kotwica Kołobrzeg, Stal Stalowa Wola - Sandecja Nowy Sącz zakończyły się po zamknięciu wydania.

1. Kalisz	25	44	38:22
2. Pogoń	25	44	42:33
3. Kotwica	24	42	46:32
4. Chojniczanka (s)	25	38	32:29
5. Radunia	25	37	32:30
6. ŁKS II (b)	25	36	37:33
7. Stal (b)	25	36	28:29
8. Hutnik	25	35	34:32
9. Skra (s)	25	33	29:26
10. Zagłębie II	24	33	36:34
11. Olimpia E.	26	33	30:36
12. Lech II	24	33	29:36
13. Polonia (b)	25	31	33:36
14. Wisła	26	30	40:40
15. Jastrzębie	24	27	27:33
16. Stomil	25	25	21:32
17. Sandecja (s)	25	24	26:38
18. Olimpia G. (b)	25	23	25:34

1-2 - awans, **3-6** - baraże, **15-18** - spadek

III LIGA - GRUPA III

Górnik II Zabrze - MKS Kluczbork - **dziś, 13.00**, Warta Gorzów Wlkp. - Gwarek Tarnowskie Góry - **dziś, 16.00**, Carina Gubin - Stilon Gorzów Wlkp., Odra Bytom Odrz. - Górnik Polkowice - **oba w sobotę o 12.00**, LKS Goczałkowice - Śląsk II Wrocław, Unia Turza Śl. - Raków II Częstochowa, Rekord Bielsko-Biała - Karkonosze Jelenia Góra - **wszystkie w sobotę o 13.00**, LZS Starowice Dln. - Pniówek 74 Pawłowice - **sobota, 15.00**, Ślęza Wrocław - Lechia Zielona Góra (1:1).

1. Śląsk II (s)	22	48	52:23
2. Rekord	22	48	52:23
3. Kluczbork	22	47	39:19
4. Polkowice (s)	22	35	37:33
5. Lechia	23	35	35:32
6. Górnik II	22	34	39:32
8. Ślęza	23	33	48:45
9. Goczałkowice	22	32	32:24
9. Karkonosze (b)	22	32	31:32
10. Pniówek	22	31	34:35
11. Gwarek	22	27	29:32
12. Stilon	22	24	27:31
13. Carina	22	24	29:37
14. Unia (b)	22	24	29:38
15. Odra (b)	22	23	23:30
16. Warta	22	22	27:46
17. Raków II	22	17	31:52
18. Starowice Dln. (b)	22	12	19:49

1 - awans, **16-18** - spadek

III LIGA - GRUPA IV

KSZO Ostrowiec Św. - Sokół Sieniawa - **dziś, 15.30**, Wiślanie Jaśkowice - Czarni Połaniec, Karpaty Krosno - Star Starachowice, Orlęta Radzyń Podl. - Unia Tarnów - **wszystkie w sobotę o 12.00**, Podlasie Biała Podl. - Wisłoka Dębica, Avia Świdnik - Podhale Nowy Targ, Chełmianka - Świdniczanka, Garbarnia Kraków - Siarka Tarnobrzeg - **wszystkie w sobotę o 13.00**, KS Wiązownica - Wieczysta Kraków - **sobota, 13.30**.

1. Wieczysta	22	53	63:21
2. Siarka (s)	22	43	40:17
3. Avia	22	41	44:26
4. Podlasie	22	40	36:18
5. Star (b)	22	40	35:18
6. Chełmianka	22	38	41:37
7. KSZO	22	37	36:26
8. Wiślanie (b)	22	32	36:27
9. Unia	22	29	36:39
10. Garbarnia (s)	22	27	31:39
11. Wiązownica	22	27	34:52
12. Świdniczanka (b)	22	26	28:37
13. Czarni	22	25	35:39
14. Wisłoka	22	22	24:39
15. Orlęta	22	19	24:38
16. Podhale	22	17	22:33
17. Sokół	22	17	24:55
18. Karpaty (b)	22	16	15:43

1 - awans, **16-18** - spadek

IV LIGA ŚLĄSKA

GRUPA I: Znicz Kłobuck - Unia Rędziny - **dziś, 19.00**, Sparta Katowice - MKS Myszków, Orzeł Miedary - Rozwój Katowice, Zagłębie II Sosnowiec - Ruch Radzionków, Drama Zbrosławice - Szczakowianka Jaworzno - **wszystkie w sobotę o 11.00**, Podlesianka Katowice - Przemsza Siewierz, Szombierki Bytom - Unia Dąbrowa G. - **oba w sobotę o 13.00**, Victoria Częstochowa - Piast II Gliwice - **sobota, 15.30**.

1. Podlesianka	18	38	34:14
2. Dąbrowa G.	18	34	31:22
3. Victoria	18	34	29:26
4. Sparta (b)	18	32	34:25
5. Drama	18	31	39:27
6. Ruch	18	28	29:18
7. Przemsza	18	28	36:32
8. Rozwój	18	25	29:28
9. Myszków	18	24	48:35
10. Piast II	18	23	26:25
11. Zagłębie II	18	21	31:30
12. Szombierki	18	20	21:34
13. Szczakowianka	18	19	25:29
14. Orzeł (b)	18	14	16:40
15. Znicz (b)	18	13	15:35
16. Rędziny	18	13	18:41

1 - baraż o awans, **11** - baraż o utrzymanie, **12-16** - spadek

GRUPA II: Rekord II Bielsko-Biała - ROW 1964 Rybnik - **sobota, 10.30**, MKS Lędziny - Orzeł Łękawica - **sobota, 11.00**, MRKS Czechowice-Dziedzice - Gwarek Ornontowice, LKS Tworków - Podbeskidzie II Bielsko-Biała, Kuźnia Ustroń - LKS Czaniec, Decor Bełk - Spójnia Landek - **wszystkie w sobotę o 13.00**, GKS II Tychy - Polonia Łaziska Górne - **sobota, 13.30**, Tempo Puńców - Odra Wodzisław Śl. przełożony na 3 kwietnia.

1. Polonia	18	38	40:13
2. Podbeskidzie II	18	36	50:21
3. Gwarek	18	34	38:12
4. Spójnia	18	32	29:15
5. Odra (s)	18	30	32:27
6. Decor	18	29	32:20
7. Tempo (b)	18	29	35:35
8. ROW	18	27	32:40
9. Orzeł	18	26	32:22
10. Rekord II (b)	18	25	27:33
11. Tychy II	18	24	30:29
12. Kuźnia	18	22	34:31
13. MRKS	18	19	26:29
14. Tworków (b)	18	18	31:44
15. Czaniec	18	12	21:38
16. Lędziny	18	0	8:88

1 - baraż o awans, **11** - baraż o utrzymanie, **12-16** - spadek

IV LIGA MAŁOPOLSKA

Poprad Muszyna - Bruk-Bet Termalica II Niecieza, Niwa Nowa Wieś - Beskid Andrychów, MKS Trzebinia - LKS Jawiszowice - **wszystkie w sobotę o 11.00**, Glinik Gorlice - Wisła II Kraków - **sobota, 12.00**, Limanovia - Lubań Maniowy - **sobota, 13.00**, Unia Oświęcim - Orzeł Ryczów - **sobota, 14.00**, Bocheński KS - Wolania Wola Rz. - **sobota, 16.00**, Kalwarianka - Barciczanka - **dojdzie wynik ok. 17.00**, Wierchy Rabka - Watra Białka Tatrz. 0:3 (wo), Dalin Myślenice pauzuje.

1. Wisła II	19	48	55:20
2. Orzeł	20	45	48:18
3. Jawiszowice	20	43	45:23
4. Beskid	20	36	42:28
5. Lubań	20	35	33:25
6. Limanowa	20	34	41:30
7. Bocheński	20	33	38:29
8. Wola Rz.	20	31	37:28
9. Kalwaria Zeb.	20	28	37:36
10. Dalin	20	28	30:33
11. Nieciecza II	20	27	46:38
12. Glinik	20	25	26:27
13. Barcice	20	25	41:44
14. Białka Tatrz.	20	24	26:32
15. Poprad	19	19	37:37
16. Unia	20	17	32:57
17. Trzebinia	20	16	31:49
18. Nowa Wieś	20	7	20:60
19. Wierchy	20	9	19:70

V LIGA MAŁOPOLSKA

GRUPA WSCHODNIA: Sandecja II Nowy Sącz - Unia II Tarnów - **dziś, 12.00**, Orzeł Dębno - Kolejarz Stróże, GLKS Gromnik - Tarnovia, Dunajec Nowy Sącz - Metal Tarnów - **wszystkie w sobotę o 11.00**, Zalesianka - Orkan Szczyrzyc - **sobota, 13.00**, Dunajec Zakliczyn - GKS Drwinia, KS Biecz - Okocimski Brzesko - **oba w sobotę o 14.00**, LKS Szaflary - Sokół Słopnice - **sobota, 15.00**.

GRUPA ZACHODNIA: Jutrzenka Giebułtów - Radziszowianka - **sobota, 11.00**, Sokół Kocmyrzów Baranówka - Garbarnia II Kraków, Tempo Białka - Błękitni Modlnica - **oba w sobotę o 13.00**, Spójnia Osiek-Zimnodół - KS Olkusz - **sobota, 14.00**, KS Chełmek - Węgrzcanka - **sobota, 15.00**, Pcimianka - Karpaty Siepraw (3:0 wo), Wiślanka Grabie - Skawa Wadowice 0:3 (wo), Wieczysta II Kraków - Orzeł Piaski Wlk. zakończył się po zamknięciu wydania.

ŚLĄSKA KLASA OKRĘGOWA

GRUPA I: Ruch Koztów - Olimpia Boruszowice, Odra Miasteczko Śl. - Start Sierakowice - **oba w sobotę o 11.00**, Sparta Zabrze - Concordia Knurów, Czarni Sucha Góra - Silesia Miechowice, Jedność Przyszowice - Tempo Paniówki, Orzeł Nakło Śl. - ŁTS Łabędy, Czarni Pyskowice - LKS Żyglin - **wszystkie w sobotę o 13.00**, Sośnica Gliwice - Burza Borowa Wieś - **sobota, 15.00**.

GRUPA II: Liswarta Krzepice - Warta Kamieńskie Młyny, Liswarta Popów - Mechanik Kochcice, Stradom Częstochowa - Orzeł Kiedrzyn, Lotnik Kościelec - Unia Kalety, Skra II Częstochowa - Jedność Boronów, Sparta Szczekociny - Zieloni Żarki - **wszystkie w sobotę o 13.00**, Amator Golce - Lot Konopiska - **sobota, 15.30**, KS Panki pauzuje.

GRUPA III: Naprzód Czyżowice - GKS II Jastrzębie, Unia Racibórz - Płomień Połomia - **oba w sobotę o 11.00**, Start Mszana - Górnik Radlin, Forteca Świerklany - Zameczek Czernica, LKS Krzyżanowice - Ruch Stanowice, Dąb Gaszowice - Naprzód Syrynia, Granica Ruptawa - Silesia Lubomia, Czarni Gorzyce - LKS Nędza - **wszystkie w sobotę o 13.00**.

GRUPA IV: AKS Mikołów - Warta Zawiercie, Orzeł Mokre - Cyklon Rogoźnik, Sarmacja Będzin - Śląsk Świętochłowice, Urania Ruda Śl. - Górnik Piaski - **wszystkie w sobotę o 11.00**, Ostoja Żelisławice - CKS Czeladź, Górnik Wojkowice - GKS II Katowice, Łazowianka - Pogoń Imielin, Unia Kosztowy - Ruch II Chorzów - **wszystkie w sobotę o 13.00**.

GRUPA V: Rotuz Bronów - Soła Kobiernice - **sobota, 10.00**, JUWe Jaroszowice - GLKS Wilkowice, Iskra Pszczyna - LKS Bestwina - **oba w sobotę o 11.00**, ZET Tychy - Sokół Zabrzeg, Drzewiarz Jasienica - LKS Studzionka, KS Międzyrzecze - Piast Gol Bieruń, Czarni Jaworze - BKS Stal Bielsko-Biała, Pasjonat Dankowice - LKS II Goczałkowice - **wszystkie w sobotę o 13.00**.

GRUPA VI: Błyskawica Drogomyśl - Soła Rajcza, Bory Pietrzykowice - Stal-Śrubiarnia Żywiec, GKS Radziechowy -Wieprz - Skałka Żabnica, Piast Cieszyn - LKS Ślemień, Beskid Skoczów - WSS Wisła, Wisła Strumień - Victoria Hażlach, Spójnia Zebrzydowice - Podhalanka Milówka, Góral Istebna - Olimpia Goleszów - **wszystkie w sobotę o 13.00**.

(m)

Sport 63d5fb9571

Emocje w Hali Stulecia



Fot. Piotr Kieplin / PressFocus

Hala Stulecia okazała się szczęśliwa dla Anwilu. Victor Sanders był jednym z najlepszych graczy wieczoru.

Hit ekstraklasy dla Anwilu, ale Śląsk się postawił liderowi!

ORLEN BASKET LIGA

Mecz we Wrocławiu reklamowano jako „ligowy klasyk" albo nawet „koszykarską świętą wojnę". Spotkanie zgodnie z terminarzem miało być rozegrane na początku lutego. Wtedy jednak Hala Stulecia była zajęta, a organizatorom zależało, by właśnie w tym obiekcie odbył się pojedynek z liderem. Chodziło o frekwencję, bo zbudowany przed ponad 110 laty obiekt może pomieścić nawet 10 tysięcy osób. Tym razem pojawiło się blisko 5 tysięcy i to był jeden z najlepszych wyników pod względem frekwencji w tym sezonie w Orlen Basket Lidze. Śląsk po raz ostatni zagrał w Hali Stulecia 12 czerwca 2023 roku i był to mecz finału ekstraklasy z Kingiem Szczecin.

Środowy mecz był debiutem Miodraga Rajkovicia na ławce trenerskiej Śląska. Serb zastąpił w tej roli zwolnionego Jacka Winnickiego. Spotkanie było bardzo zacięte. O wyniku przesądziła dogrywka. Bohaterem dodatkowych 5 minut był Kamil Łączyński. Doświadczony rozgrywający Anwilu punktował, podawał, mądrze prowadził grę. Goście w dodatkowym czasie nie pozostawili złudzeń kto jest lepszy, a sprawę przesądzili gradem rzutów za trzy (5 trójek w 5 minut). - Początek nam nie wyszedł, obu drużynom nie wychodziło, to była rwana koszykówka. Kibice obejrzeli dobre, zacięte widowisko. Cieszę się, że to my wyjeżdżamy ze zwycięstwem. Dogrywkę poprowadziliśmy wzorowo, graliśmy konsekwentnie - tłumaczył **Kamil Łączyński**.

Gospodarze byli zawiedzeni, bo w ostatniej minucie regulaminowego czasu mieli 3 punkty przewagi. - Trener oczekiwał od nas walki, by to był zacięty mecz. Liczyliśmy na wygraną. Szkoda, że nie wyszło. Atakowaliśmy ich, ale to nie jest słaby zespół - komentował dla Polsat Sport **Daniel Gołębiowski**, gracz Śląska.

Trener **Miodrag Rajković** zaczął więc od porażki. - Wszyscy jesteśmy rozczarowani wynikiem meczu. Z drugiej strony chyba zgodzimy się, że drużyna wyglądała lepiej niż w poprzednich spotkaniach. Miałem mało czasu na przygotowanie zespołu, ale w szatni powiedziałem zawodnikom: Jeśli ktoś zapyta was kto jest winny, powiedzcie, że trener. Dałem z siebie wszystko, żeby mentalnie odświeżyć moich koszykarzy, ale to było za mało, by pokonać lidera. Pracujemy dalej, by dostać się do play offu i sprawić kibicom dużo radości.

Dużo więcej powodów do zadowolenia miał po meczu szkoleniowiec Anwilu. Ta wygrana oznacza, że zespół z Włocławka jest bardzo blisko utrzymania pozycji lidera przed fazą play off. - Mimo nie zawsze pięknej gry z obu stron, widowisko mogło się podobać. Mecz był bardzo emocjonujący. Jestem bardzo zadowolony, że utrzymaliśmy się na poziomie odpowiedniej koncentracji, mimo dołków. Dogrywka to pokazała. W ciężkich momentach było słychać naszych kibiców, co dodało nam skrzydeł - podsumowywał trener **Przemysław Frasunkiewicz**.

■ **Śląsk Wrocław - Anwil Włocławek 82:96 po dogrywce (15:17, 23:22, 19:20, 19:17, 6:20)**

WROCŁAW: Nunez 20 (3x3), Gravett 9 (1x3), Klassen 4 (1x3), Miletić 19 (1x3), Nizioł 5 - Wiśniewski, Zębski 4, Gołębiowski 8 (1x3), Parachowski 11, Wojnałowicz 2. Trener Miodrag RAJKOVIĆ.

WŁOCŁAWEK: Sanders 23 (4x3), Łączyński 13 (3x3), Petrasek 5 (1x3), Dimec 10, Garbacz 10 (2x3) - Bell 2, Wadowski, Joesaar 12 (2x3), Kostrzewski 3 (1x3), Kyzlink 18 (3x3). Trener Przemysław FRASUNKIEWICZ.

1. Włocławek	25	45	2175:1933
2. Sopot	25	43	2131:1946
3. Szczecin	25	42	2235:2076
4. Ostrów Wlkp.	25	41	2149:1979
5. Legia	25	39	2092:2048
6. Stargard	25	39	2017:1910
7. Lublin	25	39	2237:2221
8. Dziki	25	38	1969:2002
9. Wrocław	25	38	2064:2050
10. Toruń	25	37	2042:2083
11. Dąbrowa G.	25	37	2380:2321
12. Słupsk	25	37	1954:2006
13. Gliwice	25	32	2137:2287
14. Gdynia	25	32	2060:2312
15. Zielona G.	25	31	2100:2298
16. Łańcut	25	30	2020:2200

I LIGA MĘŻCZYZN

MKKS Żak Koszalin - Górnik Zamek Książ Wałbrzych 80:88, HydroTruck Radom - WKK Active Hotel Wrocław 78:63, Enea Basket Poznań - Sensation Kotwica Port Morski Kołobrzeg 93:98

1. Wałbrzych	32	56	2641:2276
2. Krosno	32	56	2698:2464
3. Bydgoszcz	32	54	2565:2298
4. Opole	32	54	2780:2606
5. Śląsk II	31	53	2765:2743
6. Kołobrzeg	32	52	2711:2620
7. Starogard	31	50	2534:2347
8. Radom	32	50	2576:2605
9. Tychy	31	49	2562:2521
10. Poznań	32	48	2704:2603
11. Pelplin	30	46	2432:2400
12. Koszalin	32	46	2613:2719
13. Warszawa	32	43	2536:2663
14. Hotel	32	42	2522:2682
15. Przemyśl	32	41	2566:2698
16. AZS Kraków	32	40	2496:2788
17. Międzychód	32	39	2581:2930
18. Katowice	31	36	2411:2730

II LIGA MĘŻCZYZN

Rozegrano pierwsze mecze ćwierćfinałowe fazy play off. Niespodzianką zakończył się mecz w Krakowie, gdzie dobrze spisujący się przez większość sezonu MKKS Rybnik wysoko przegrał z KK Uniwersytet Rolniczy. W zespole gospodarzy bardzo dobrze zagrali Michał Szwedo (23 punkty, 10 zbiórek) oraz Patryk Piszczatowski (21 punktów, 8 asyst). W zespole z Rybnika warto wyróżnić Karola Jagodę (19 punktów, 14 zbiórek) i Marcina Kosiorowskiego (20 punktów). Krakowianie zdominowali walkę pod tablicami (49-30 w zbiórkach).

Polonia Bytom pewnie wygrała w Katowicach. Drużyna prowadzona przez trenera Mariusza Bacika myśli w tym sezonie o awansie. Przeciwko KS 27 Katowice aż 5 graczy z Bytomia zanotowało dwucyfrowe zdobycze punktowe. Marek Piechowicz zanotował 10 punktów i 6 zbiórek, a Jarosław Giżyński - 11 punktów i 6 zbiórek. Kolejne mecze zaplanowano na 3 kwietnia. Gra toczy się do 2 zwycięstw.

KK UR BOZZA Kraków - MKKS Rybnik 97:72, UJK Kielce - OPTeam Resovia Rzeszów 77:105, KS 27 Katowice - BS Polonia Bytom 66:94

JAK POWSTRZYMAĆ RAKIETY?

NBA

■ San Antonio Spurs znowu wygrali. Tym razem najgorsza drużyna Zachodu pokonała na wyjeździe Utah Jazz. Znowu dobre spotkanie rozegrał Jeremy Sochan. Reprezentant Polski zdobył 17 punktów, miał pięć przechwytów, dziewięć zbiórek oraz dwa bloki. Numerem jeden na parkiecie był Devin Vassell, który zdobył 31 punktów, miał 4 trójki, 6 asyst i dobry procent rzutów z gry (12 z 20).

- Devin staje się prawdziwym problemem dla obrony rywali. Fajnie jest obserwować jak on rozwija się w czasie całego sezonu - mówił o koledze **Victor Wembanyama**. Francuz tradycyjnie był kluczowym zawodnikiem pod tablicami (19 punktów i 5 bloków).

W całej NBA zadają sobie pytanie: jak zatrzymać „Rakiety"? Zespół z Houston wygrał właśnie dziesiąty mecz z rzędu. Tym razem w pokonanym polu został jeden z pretendentów do sukcesu na Zachodzie - Thunder. Mecz odbywał się w Paycom Center w Oklahoma City. Wywiezienie punktów z tego obiektu robi wrażenie. Gospodarze w samej końcówce prowadzili trzema punktami (112:109), ale do dogrywki 4,7 sekundy przed syreną doprowadził trójką Jalen Williams. W dodatkowym czasie „Rakiety" trafiły 4 z 5 rzutów za trzy (2 trójki Dillona Brooksa). Znakomite spotkanie rozegrał Jalen Green. 22-letni obrońca zanotował 37 punktów, 10 zbiórek, 7 asyst i 2 przechwyty.

Denver - Phoenix 97:104, Memphis - LA Lakers 124:136, Minnesota - Detroit 106:91, Oklahoma City - Houston 126:132 (po dogrywce), Orlando - Golden State 93:101, Philadelphia - LA Clippers 107:108, Toronto - New York Knicks 101:145, Utah - San Antonio 111:118, Washington - Brooklyn 119:122 (po dogrywce)

(pp)

WEEKEND POD TABLICAMI

ORLEN BASKET LIGA

Piątek, 29 marca

TORUŃ, 17.30.: Arriva Polski Cukier - MKS Dąbrowa Górnicza

GLIWICE, 19.00.: Tauron GTK - Legia Warszawa

Sobota, 30 marca

ŁAŃCUT, 15.30.: Muszynianka Domelo Sokół - Trefl Sopot

LUBLIN, 17.30.: Polski Cukier Start - Dziki Warszawa

Niedziela, 17.30.

WŁOCŁAWEK, 17.30.: Anwil - Icon Sea Czarni Słupsk

1 kwietnia, poniedziałek

ZIELONA GÓRA, 15.30.: Enea Stelmet Zastal - Krajowa Grupa Spożywcza Arka Gdynia

SZCZECIN, 17.30.: King - PGE Spójnia Stargard

WROCŁAW, 20.00.: WKS Śląsk - Arged BM Stal Ostrów Wielkopolski

I LIGA MĘŻCZYZN

AZS AWF Mickiewicz Romus Katowice - GKS Tychy (pt., 18.00.), SKS Fulimpex Starogard Gdański - Decka Pelplin (pt., 19.00.)

I LIGA KOBIET

Grupa A

SMS PZKosz Łomianki - Mon-Pol Płock (pt., 15.00.), ŁKS KK Łódź - GTK VBW Gdynia (pt., 15.30.), Grot F&F Automatyka Pabianice - AZS Szkoła Gortata Politechnika Gdańsk (pt., 17.00.)

Grupa B

Lider Swarzędz - Contimax MOSiR Bochnia (pt., 16.00.), Enea AZS II Poznań - MUKS Poznań (pt., 16.30.), Widzew Łódź - AZS Politechnika Korona Kraków (pt., 18.30.)

(pp)

REKLAMA



Dublet Marcisz

BIEGI NARCIARSKIE

Izabela Marcisz zwyciężyła w sprincie i na dystansie 10 km stylem klasycznym w mistrzostwach Polski, które odbyły się w Szczyrbskim Jeziorze na Słowacji. Wśród mężczyzn w sprincie triumfował Maciej Staręga, a na 10 km - Dominik Bury.

Medaliści MP
Kobiety
Sprint: 1. Izabela Marcisz (SS Prządki Ski), 2. Zuzanna Fujak (NKS Trójwieś Beskidzka), 3. Kamila Idziniak (NKS Trójwieś Beskidzka)
10 km stylem klasycznym: 1. Izabela Marcisz , 2. Zuzanna Fujak, 3. Magdalena Kobielusz (AZS AWF Katowice)
Sztafeta 4x5 km: 1. NKS Trójwieś Beskidzka, 2. MKS Halicz Ustrzyki Dolne, 3. LKS Klimczok Bystra
Mężczyźni
Sprint: 1. Maciej Staręga (UKS Rawa Siedlce), 2. Sebastian Bryja (UKS Regle Kościelisko), 3. Łukasz Gazurek (NKS Trójwieś Beskidzka)
10 km stylem klasycznym: 1. Dominik Bury (AZS AWF Katowice), 2. Łukasz Gazurek (NKS Trójwieś Beskidzka), 3. Piotr Jarecki (AZS AWF Katowice)
Sztafeta 4x7,5 km mężczyzn: 1. AZS AWF Katowice, 2. UKS Regle Kościelisko, 3. NKS Trójwieś Beskidzka

Liga bez mistrza

RUGBY

Zespół Budo 2011 Aleksandrów Łódzki, nie zakończy trwającego sezonu w ekstralidze rugby. Decyzja o wycofaniu aktualnego mistrza Polski z rozgrywek jest spowodowana trudną sytuacją w klubie i dużymi problemami ze skompletowaniem składu - poinformowano w komunikacie PZR. „Zarząd Polskiego Związku Rugby przyjął tę wiadomość z dużym smutkiem i ma nadzieję, że Aleksandrów Łódzki wróci na mapę polskiego rugby" - można przeczytać w komunikacie.

Zespół z Aleksandrowa Łódzkiego zdobył w ekstralidze dziewięć punktów i zajmował w tabeli przedostatnie, ósme miejsce. W czerwcu 2023 r. rugbiści Budo 2011 w finale ekstraligi pokonali na własnym stadionie Ogniwo Sopot 12:8.



Fot. Artur Kraszewski/Press Focus

Ostatnia niewiadoma

Natalia Mędrzyk została wybrana najlepszą zawodniczką meczu.

Chemik Police, mimo problemów finansowych i niepewności jutra, nie odpuszcza walki o mistrzostwo Polski.

TAURON LIGA

Po raz drugi ograł Energę MKS Kalisz i awansował do czołowej czwórki. Spotkanie początkowo układało się po myśli policzanek. Wygrywał już 16:12 i prowadzenia utrzymały do końca seta. Przyjezdne znalazły bowiem słaby punkt w ekipie Chemika. Cały czas zagrywały na Salihę Sahin, która miała ogromne problemy z dokładnym odbiorem piłki. Nie radziła sobie też w ataku i w efekcie premierowa odsłona padła łupem MKS-u. W kolejnych setach niespodzianki już nie było, Chemik wygrał, ale emocji i walki nie brakowało. Dobre zmiany dały Bruna Honorio Marques i przede wszystkim Natalia Mędrzyk. Ta druga uspokoiła przyjęcie, a do tego kończyła większość akcji.

Chemik to trzeci półfinalista. Wcześniej awans wywalczyły BKS Bostik ZGO Bielsko-Biała oraz PGE Rysice Rzeszów. Czwartą drużynę, która zagra w półfinałach, poznamy w sobotę (16.00). Mistrz Polski, ŁKS Commercecon Łódź, w decydującym, trzecim spotkaniu podejmuje Grot Budowlanych Łódź. Siatkarki Grot Budowlanych mają czego żałować, bo pierwsze spotkanie wygrały i wydawało się, że występując w roli gospodarza po raz drugi pokonają faworytki.

- Za mało agresywnie weszliśmy w mecz. Kontuzja Eweliny Wilińskiej (potem wróciła na parkiet - przyp. red.) też nas trochę wybiła z rytmu. To nie zmienia faktu, że pozwoliliśmy przeciwniczkom narzucić rytm gry i to my mieliśmy problem ze skończeniem ataku w niektórych strefach - wyjaśniał trener Grot Budowlanych, **Maciej Biernat**. - To jest ćwierćfinał mistrzostw kraju i trzeba położyć na szali wszystko. Po meczu trzeba zejść z boiska z przekonaniem, że zostawiło się na nim maksa. Nie mam takiego poczucia po tym meczu. Mieliśmy na rękach wiele piłek i sytuacji, które mogliśmy przekuć na naszą korzyć, ale tego nie zrobiliśmy - dodał.

(mic)

Ćwierćfinały (do 2 zwycięstw)

■ **Grupa Azoty Chemik Police – Energa MKS Kalisz 3:1 (21:25, 25:18, 25:18, 33:31). Stan rywalizacji 2-0. Awans Chemika.**
POLICE: Kowalewska, Sahin (14), Wasilewska (8), Inneh-Varga (16), Łukasik (6), Pierzchała (8), Grajber-Nowakowska (libero) oraz Xia, Mędrzyk (17), Honorio Marques (13). Trener Marco FENOGLIO.
KALISZ: Wawrzyniak (2), Drużkowska (10), Efimienko-Młotkowska (8), Rasińska (21), Mlinar (11), Fedorek (17), Śliwa (libero) oraz Cygan, Kuligowska. Trener Przemysław MICHALCZYK.
Sędziowali: Anna Czywczyńska i Mateusz Wroński (oboje Gdańsk).
Widzów 1217.
Przebieg meczu
I: 10:7, 15:12, 19:20, 21:25.
II: 10:7, 14:15, 20:17, 25:18.
III: 10:8, 15:13, 20:15, 25:18.
IV: 9:10, 12:15, 16:20, 24:25, 20:29, 33:31.
Bohaterka – Natalia MĘDRZYK.

I LIGA KOBIET

Debiutantki z awansem

■ Debiutujące w I lidze siatkarki z Imielina, zaprezentowały się znakomicie zajęły piąte miejsce w sezonie zasadniczym i awansowały do play offu. Teraz czeka je twardy bój w play offie z Nike Węgrów i nie są wcale bez szans.

Wyniki ostatniej kolejki: Płomień Sosnowiec - MKS COPCO Imielin 2:3 (19:25, 13:25, 25:22, 32:30, 14:16), Solna Wieliczka - SMS Szczyrk 3:0 (27:25, 25:23, 25:23), ENEA Energetyk Poznań - Enea Piła 0:3 (20:25, 22:25, 16:25), Karpaty Krosno – San-Pajda Jarosław 1:3 (14:25, 18:25, 26:24, 23:25), BAS Białystok - Nike Węgrów 1:3 (17:25, 16:25, 25:19, 17:25), Sokół Mogilno - Wieżyca 2011 Stężyca 3:1 (25:21, 25:16, 19:25, 25:19), LOS Nowy Dwor Maz - Legionovia 3:0 (25:18, 25:13, 25:19).

1. Nowy Dwór M.	26	67	69:19
2. Mogilno	26	60	66:29
3. Piła	26	56	64:34
4. Węgrów	26	47	55:45
5. Imielin	26	44	55:48
6. Białystok	26	43	52:49
7. Jarosław	26	42	54:50
8. Legionowo	26	33	45:54
9. Sosnowiec	26	32	41:54
10. Poznań	26	29	40:56
11. Stężyca	26	29	40:58
12. Szczyrk	26	26	35:59
13. Krosno	26	20	32:63
14. Wieliczka	26	19	36:69

Pierwsze mecze play off (6.04.): Nowy Dwór Maz. - Legionowo, Mogilno – Jarosław, Piła – Białystok, Węgrów – Imielin.

TAURON I LIGA

Faworyt nie zawodzi

■ MKS Będzin jest zdecydowanym faworytem do awansu do PlusLigi i pewnie sięgnął po pierwsze miejsce w sezonie zasadniczym, wygrywając w ostatnim meczu w Bielsku-Białej 3:0.

Zespół trenera Wojciecha Serafina w 1. rundzie play offu czeka daleka podróż do Białegostoku. BBTS Bielsko-Biała zajął 3. miejsce i jego przeciwnikiem będzie Mickiewicz Kluczbork. Siatkarze beniaminka z Jaworzna już wcześniej zapewnili sobie ligowy byt, ale w ostatnim meczu dość nieoczekiwanie przegrali po tie-breaku z SMS-em Spała, choć prowadzili 2:0. Ligę opuszczają dwa dolnośląskie zespoły - Chroby Głogów oraz niespodziewanie wrocławska Gwardia.

Wyniki ostatniej kolejki: BBTS Bielsko-Biała - MKS Będzin 0:3 (21:25, 26:28, 23:25), MCKiS Jaworzno - SMS Spała 2:3 (25:16, 30:28, 19:25, 21:25, 10:15), Lechia Tomaszów Maz. - Arka Chełm 3:2 (20:25, 23:25, 25:21, 25:21, 15:11), Avia Świdnik - Chrobry Głogów 2:3 (21:25, 23:25, 25:22, 25:11, 14:16), AZS AGH Kraków - BAS Białystok 2:3 (27:25, 23:25, 19:25, 16:25, 11:15), Mickiewicz Kluczbork - KPS Siedlce 3:1 (25:18, 23:25, 25:22, 25:21), Visła Bydgoszcz - Olimpia Sulęcin 3:2 (25:19, 23:25, 25:20, 23:25, 15:13), Gwardia Wrocław - Astra Nowa Sól 0:3 (16:25, 18:25, 23:25).

1. Będzin	30	80	86:28
2. Chełm	30	69	79:36
3. Bielsko-Biała	30	62	76:46
4. Bydgoszcz	30	62	72:40
5. Świdnik	30	60	68:41
6. Kluczbork	30	56	68:53
7. Nowa Sól	30	50	62:51
8. Białystok	30	50	61:53
9. Tomaszów M.	30	50	65:57
10. Siedlce	30	40	57:67
11. Sulęcin	30	33	47:65
12. Jaworzno	30	30	43:70
13. Kraków	30	28	41:72
14. Głogów	30	23	38:74
15. Wrocław	30	20	32:78
16. Spała	29	5	18:84

Pierwsze mecze play off (6.04): Będzin – Białystok, Chełm – Nowa Sól, Bielsko-Biała – Kluczbork, Bydgoszcz – Świdnik.

(ws)

ORLEN SUPERLIGA KOBIET

■ KPR Gminy Kobierzyce - MKS FunFloor Lublin 29:21 (16:13)
KOBIERZYCE: Sałtaniuk, Kowalczyk - Janas, Buklarewicz 3, Drażyk 7, Ważna 2, Cygan 6, Wiertelak 5, Kucharska, Despodovska 1, Meleketcewa 3, Smolin, Domagalska 2, Kozioł, Kocińska. **Kary:** 8 min. **Trener** Marcin PALICA.
LUBLIN: Wdowiak, Gawlik - Daria Szynkaruk 1/1, Posavec 5, Tomczyk, Olek, M. Więckowska 4, Balsam 3/1, Achruk, Kovarzova, Turkoglu 2, Andruszak, Roszak 5, Masna 1. **Kary:** 4 min. **Trener** Edyta MAJDZIŃSKA.

1. Zagłębie	21	61	689:475
2. Lublin	22	52	677:522
3. Kobierzyce	22	50	636:582
4. Gniezno	21	37	566:576
5. Piotrcovia	21	24	569:607
6. Koszalin	21	23	535:555
7. Start	21	23	563:634
8. Jarosław	21	21	492:534
9. Kalisz	21	15	525:645
10. Galiczanka	21	12	526:648

1-6 - play off, **7-10** - play out

ORLEN SUPERLIGA KOBIET

Piątek, 29 marca
LUBIN, 18.00: KGHM MKS Zagłębie - Młyny Stoisław Koszalin

ORLEN SUPERLIGA MĘŻCZYZN

Sobota, 30 marca
PUŁAWY, 15.00: Azoty - Górnik Zabrze
KIELCE, 16.00: Industria - MKS Zagłębie Lubin
KWIDZYN, 16.00: MMTS - KGHM Chrobry Głogów
PŁOCK, 18.00: Orlen Wisła - Zepter KPR Legionowo
OPOLE, 18.00: Corotop Gwardia - Energa Wybrzeże Gdańsk
PIOTRKÓW TRYB., 18.00: Piotrkowianin - Grupa Azoty Unia Tarnów

Poniedziałek, 1 kwietnia
OSTRÓW WLKP., 15.00: Arged Rebud KPR Ostrovia - Energa MKS Kalisz

LIGA CENTRALNA KOBIET

PreZero APR Radom - Enea PR Poznań - **dziś, 18.00**.

LIGA CENTRALNA MĘŻCZYZN

Grot Blachy Pruszyński Anilana Łódź - Stal Mielec - **dziś, 18.00**, KPR Padwa Zamość - Siódemka Miedź Huras Legnica, AKPR AZS AWF Biała Podlaska - MKS Wieluń - **oba w sobotę o 15.00**, Sandra Spa Pogoń Szczecin - CKS Jurand Ciechanów - **sobota, 17.00**, Budimex Stal Gorzów Wlkp - MKS Nielba Wągrowiec - **sobota, 18.30**; mecze: SMS ZPRP I Kielce - KPR Autoinwest Żukowo, Zagłębie Sosnowiec - MKS Olimpia Medex Piekary Śl. zakończyły się po zamknięciu wydania.

(m)

Sport 63d5fb9571

Bez rewolucji

Sztab trenerski pozostanie w Tychach taki sam - takie są wstępne ustalenia w klubie.

Krach i klęska - to dwa najczęściej powtarzane słowa przez wszystkich ludzi związanych z GKS-em Tychy. Po zdobyciu Superpucharu i Pucharu Polski tyszanie mieli wysokie aspiracje, sięgające mistrzostwa kraju. Potrójna korona - to był ich cel, a skończyło się na porażce w półfinałowej serii z Re-Plastem Unią Oświęcim 1-4.



Fot. Łukasz Sobala/PressFocus.pl

Alan Łyszczarczyk po kontuzji w decydujących meczach nie prezentował wysokiej formy.

Jak po nokaucie

- Pewnie długo będziemy wspominali tę rywalizację z Unią, ale pozostało nam lizanie ran i przygotowanie do meczów o brązowy medal - mówi szef sekcji hokejowej, **Wojciech Matczak**. - Po tej przegranej poczułem się jak po nokaucie i przez dwa dni nie mogłem się pozbierać. Jednak życie nie znosi próżni, trzeba było się pozbierać i zabrać do pracy. Przyczyn tego niepowodzenia jest wiele. Zawsze przy okazji play offu mówi się, że mecze wygrywa się defensywą i czwartą formacją. W grze defensywnej prezentowaliśmy się znacznie gorzej niż w sezonie zasadniczym, w którym straciliśmy najmniej goli. Trudno mieć pretensję do czwartego ataku, który spisywał się, w moim przekonaniu, bez zarzutu. Przez ponad miesiąc z powodu kontuzji pauzował Alan Łyszczarczyk i siła uderzeniowa pierwszego ataku nieco osłabła. Przegrana rywalizacja z Unią ciągle będzie analizowana, ale wiem na pewno, że tych przyczyn było wiele i trudno będzie wskazać tę najważniejszą.

Brak argumentów

Wielu obserwatorów twierdzi, że tyskich hokeistów zgubiła zbyt duża pewność siebie. Być może tak było. Niemniej ich siła mentalna osłabła po dwóch porażkach na własnym lodzie.

- Rywale byli zdecydowanie lepsi i nikt nie miał watpliwości kto powinien awansować do finału - powiedział nam obrońca, **Mateusz Bryk**, który na finiszu sezonu regularnego oraz w play offie prezentował wysoką formę. Porażka w serii 1-4 jest niezwykle bolesna i wszyscy jesteśmy za nią odpowiedzialni. Zaczęło się dla nas dobrze, bo wygraliśmy 2:0 na wyjeździe, ale półfinał przegraliśmy na własnym lodzie, bo nie mieliśmy żadnych argumentów ofensywnych. Przecież w jednym i drugim meczu posiadaliśmy sporą przewagę. W pierwszym przegranym 0:4 nie potrafiliśmy pokonać Linusa Lundina, a oddaliśmy zdecydowanie więcej strzałów niż przeciwnik. W drugim przegranym po dogrywce 2:3 nie potrafiliśmy wykorzystać podwójnej przewagi w regulaminowym czasie (przez 45 sek. - przyp.red.) oraz przewagi w dogrywce. Pewnie, że kontuzja Alana Łyszczarczyka czy urazy kilku innych zawodników miały wpływ na postawę zespołu. To jednak nie jest żadne usprawiedliwienie. Kary również sprawiły, że wyszło jak wyszło. To dla mnie trudny moment, bo, podobnie jak koledzy, liczyłem na zdecydowanie więcej. Teraz czeka nas rywalizacja o brąz, która dla mnie jest szczególnie ważna (jest wychowankiem JKH GKS-u - przyp. red.).

Zmiany kosmetyczne

Ten zespół był, w naszym przekonaniu, dobrze skomponowany, ale nie wszyscy zawodnicy zaprezentowali swoje wszystkie umiejętności. Zdecydowanie więcej oczekiwano m.in. od Romana Raca, choć zawodnik może się tłumaczyć urazem.

- Oczywiście, że zmiany w kadrze są nieuniknione, bo zawsze były - tłumaczy Matczak, główny konstruktor kadry. - Na tę chwilę trudno mi wskazać tych, których pożegnamy i tych z którymi chcielibyśmy kontynuować współpracę. Chciałbym, by trzon zespołu pozostał. Po sezonie wspólnie z trenerami dokonamy analizy i oni wskażą na jakich pozycjach potrzebują wzmocnień. Już jesteśmy po rozmowach z trenerami i jest z obu stron wola dalszej współpracy. Z oficjalnym komunikatem poczekajmy do zakończenia rywalizacji o brązowy medal.

W obecnej kadrze, z naszych informacji wynika, że tylko czterech lub pięciu zawodników ma kontrakty, a z pozostałymi po sezonie przyjdzie usiąść do stołu podjąć negocjacje.

Włodzimierz Sowiński

POŁOWICZNY SUKCES

NHL

■ Boston Bruins po zwycięstwie nad Floridą Panthers 4:3 w kolejnym meczu przegrał z Tampa Bay Lightning 1:3 (1:1, 0:1, 0:1). „Błyskawica" przedłużyła passę punktową do ośmiu meczów (7 zwycięstwo i porażka w dodatkowym czasie). Gdyby hokeiści z Bostonu zdobyli punkt, to mogliby ogłosić oficjalny awans do play offu. Oczywiście, obie drużyny są niezagrożone i na pewno wystąpią w drugiej części i jedynie zagadką pozostaje, z którego miejsca wystartują, ale o tym będziemy wiedzieli po 82 spotkaniach.

Jako pierwszy Linusa Ullmarka (28 obron) pokonał Mitchell Chaffee (11 min), zaś zwycięską bramkę, jak się później okazało, zdobył Brayden Point (27) i była to jego 42. w sezonie. Takim samym wyczynem może się pochwalić Nikita Kuczerow, posyłając krążek na 27 sek. przed końcem do pustej bramki. Tym samym Rosjanin ustanowił rekord w swojej karierze w NHL, bo w sezonie 2018/19 miał 41 trafień. Kuczerow prowadzi w punktacji kanadyjskiej, mając 124 pkt (42+82), i wyprzedza o punkt Nathana MacKinnon (Colorado). Victor Hedman, obrońca „Błyskawicy", zaliczył podanie przy trafieniu Kuczerowa i po raz trzeci z rzędu zgromadził na swoim koncie 70 pkt (12+58).

W 47 min meczu Steven Stamkos zdobył gola dla gospodarzy, ale sędziowie po wideoweryfikacji odwołali go ze względu na spalonego. Andrej Wasilewski miał 23 skuteczne interwencje i pokonał go jedynie Danton Heinen (18).

Boston o punkt ustępuje NY Rangers w Konferencji Wschodniej, zaś Tampa Bay z 87 pkt zajmują 6. miejsce.

Tampa Bay – Boston 3:1, Buffalo – Ottawa 2:6

(ws)

Do trzech razy sztuka?

Czy nieoczekiwane zmiany przyniosą spodziewany skutek - o tym dowiemy się po turnieju mistrzowskim.

Polskie hokeistki dwa razy z rzędu w mistrzostwach świata Dywizji 1B w Katowicach oraz w koreańskim Suwon zajęły drugie miejsca. Na lodowisku „Jantor" musiały ustąpić reprezentacji Chin, przegrywając 2:7. Natomiast w ubiegłym roku nie sprostały Koreankom, ulegając im 0:4. Do trzech razy sztuka? Tym razem turniej rozegrany zostanie w Rydze i biało-czerwone są stawiane w gronie kandydatek do podium. Murowanym kandydatem do awansu jest Słowacja, która w poprzednim sezonie dość nieoczekiwanie opuściła szeregi wyższej dywizji.

Ekipę biało-czerwonych pod koniec stycznia dotknął poważny wstrząs personalny. Trener Zbigniew Wróbel prowadził z całkiem dobrym skutkiem reprezentację nie tylko w mistrzostwach, ale również w Europejskiej Lidze Kobiet (EWHL) i kadra, występująca pod szyldem TAURON Metropolia Śląska po raz pierwszy awansowała do play offu. Jednak dość nieoczekiwanie został odwołany ze stanowiska selekcjonera, bo, jak twierdzą wtajemniczeni, została zerwana nić porozumienia między nim a zawodniczkami. Marta Zawadzka, wiceprezeska PZHL i członkini międzynarodowych władz (IIHF), zaangażowała, na razie do końca turnieju, kanadyjskiego szkoleniowca, Joey Butkevicha, mającego polskie korzenie. W pracy pomagają mu Arkadiusz Sobecki i Jarosław Rzeszutko (nowa postać w sztabie) i pod kuratelą tego tercetu hokeistki udanie zaprezentowały się w lutowym towarzyskim turnieju w Danii. Wczoraj reprezentacja wyjechała do Rygi i dzisiaj rozegra towarzyskie spotkania z Łotyszkami, zaś w niedzielę inauguracyjny mecz ze Słowenią.

- Marzymy, oczywiście, o awansie, ale konkurencja jest silna - powiedział tuż przed wyjazdem drugi trener, **Arkadiusz Sobecki**. - Słowaczki i Włoszki myślą o tym samym i pewnie walka będzie do ostatniego meczu. Mamy drużynę już doświadczoną w bojach i miejsce na podium wydaje się naszym obowiązkiem.

PROGRAM TURNIEJU

Niedziela (31.03): Wlk. Brytania – Włochy (11.30)*, **SŁOWENIA - POLSKA (15.00)**, Łotwa - Słowacja (18.30);
Poniedziałek (1.04.): POLSKA – WLK. BRYTANIA (11.30), Słowacja- Słowenia (15.00), Włochy – Łotwa (18.30);
Środa (3.04): Słowacja – Wlk. Brytania (11.30), **POLSKA – WŁOCHY (15.00)**, Łotwa – Słowenia (18.30);
Piątek (5.04.):Włochy – Słowacja (11.30), Słowenia - Wlk. Brytania (15.00), **POLSKA – ŁOTWA (18.30)**;
Sobota (6.04.): Włochy – Słowenia (11.30), SŁOWACJA – POLSKA (15.00), Wlk. Brytania – Łotwa (18.30).
* - czas polski

(sow)

REPREZENTACJA BIAŁO-CZERWONYCH

Bramkarki: Agata Kosińska-Horzelska (Stoczniowiec Gdańsk), Nadia Ratajczyk (Team Uppsala, Szwecja), Martyna Sass (HK Poprad, Słowacja);

Obrończynie: Klaudia Chrapek, Wiktoria Gogoc i Patrycja Sfora (wszystkie Polonia Bytom), Dominika Korkuz (obie Stoczniowiec), Wiktoria Kędra (Atomówki Tychy), Natalia Nosal (Kojotki Naprzód Janów), Julia Zielińska (Kiekko-Espoo, Finlandia);

Napastniczki: Maja Brzezińska i Ewelina Czarnecka (obie ZHK Poprad), Wiktoria Dziwok, Karolina Późniewska, Ida Talanda i Olivia Tomczok (wszystkie Polonia), Aleksandra Górska (Atomówki), Weronika Huchel (Kojotki Naprzód), Anna Kot i Joanna Strzelecka (obie Unia Oświęcim), Magdalena Łapieś (Onatario Hockey Academy Tardiff, Kanada), Tatiana Onyszczenko (Neuchatel HAD, Szwajcaria), Wiktoria Sikorska (SDE HF, Szwecja).

Sport 63d5fb9571

ALEKSANDROWA W FORMIE

TENIS

■ Jekaterina Aleksandrowa, która w 1/8 finału turnieju w Miami wyeliminowała Igę Świątek, sprawiła kolejną niespodziankę, pokonując w ćwierćfinale rozstawioną z numerem piątym Amerykankę Jessicę Pegulę 3:6, 6:4, 6:4. Zajmująca 16. miejsce w rankingu 29-letnia Rosjanka wygrała w tym roku trzeci mecz z zawodniczką z „Top 5". Triumfowała w czterech turniejach, ale jej największym wielkoszlemowym sukcesem jest dotarcie do 1/8 finału ubiegłorocznego Wimbledonu.
Jej kolejną rywalką będzie notowana dopiero na 53. miejscu w rankingu Amerykanka Danielle Collins, która w ćwierćfinale wyeliminowała Francuzkę Caroline Garcię 6:3, 6:2. Jeśli Aleksandrowa zagra w finale, awansuje na 13. miejsce w rankingu. Zwycięstwo w całym turnieju poprawi jej pozycję o kolejne dwie lokaty.

(PAP)

ZŁOTY KASK W OPOLU

ŻUŻEL

■ W poniedziałek (godz. 14.00) po raz trzeci z rzędu w Opolu odbędzie się żużlowy turniej o Złoty Kask, będący jednocześnie Memoriałem Jerzego Szczakiela.
Na liście startowej są m.in. czterokrotny mistrz świata Bartosz Zmarzlik i ubiegłoroczny triumfator Maciej Janowski. Przed rokiem Zmarzlik był drugi, a trzecie miejsce zajął Piotr Pawlicki, który także wystartuje w poniedziałkowych zawodach. Tydzień temu Zmarzlik zaimponował formą i triumfował w 35. Kryterium Asów Polskich Lig Żużlowych. Na torze w Bydgoszczy zawodnik klubu Orlen Oil Motor Lublin wygrał wszystkie wyścigi, zdobywając komplet 15 punktów.
Od 2021 r. patronem rywalizacji o Złoty Kask jest pierwszy polski indywidualny mistrz świata na żużlu Jerzy Szczakiel, który zmarł 1 września 2020 roku. Wychowanek Kolejarza Opole po złoty medal sięgnął w 1973 roku w Chorzowie.

Stawką bilety do Paryża

W niedzielę wielkanocną na wyspie Pukhet w Tajlandii rozpocznie się ostatni turniej o prawo startu w igrzyskach olimpijskich - IWF World Cup.

Zawody pod egidą Międzynarodowej Federacji Podnoszenia Ciężarów (IWF) będą rozegrane w dniach 31 marca - 11 kwietnia. Do udziału zgłosiła się rekordowa liczba uczestników - 466 osób ze 110 państw. Na pomoście stanie 231 pań reprezentujących 82 federacje narodowe i 235 panów z 89 państw. Wśród nich trójka biało-czerwonych. Jedyna Polka w kat. 81 kg kobiet Weronika Zielińska-Stubińska (AZS AWF Biała Podlaska) oraz dwóch zawodników - w kat. 73 kg mężczyzn Piotr Kudłaszyk (Budowlani Kucera Nowy Tomyśl) i w kat. 102 kg Arsen Kasabijew (Tarpan Mrocza).

Polacy w olimpijskich turniejach w ciężarach startują nieprzerwanie od 72 lat. Od igrzysk w Melborune (1956) do Londynu (2012) – z każdych przywozili medale. Najbliżej wywalczenia przepustki do Paryża jest obecnie Stubińska-Zielińska. Polka na listach startowych znajduje się w grupie A ze zgłoszonym wynikiem 253 kg w dwuboju. Mistrzyni Europy w kat. 81 kg wystartuje w Tajlandii 9 kwietnia.

Aby wywalczyć kwalifikację do Paryża w rankingu olimpijskim IWF po zawodach w Tajlandii trzeba wywalczyć lokatę w czołowej „12" w swojej kategorii wagowej. We Francji wystąpi 60 kobiet w 5 kategoriach wagowych i 60 mężczyzn w 5 kategoriach wagowych. Razem 120 zawodniczek i zawodników. Mężczyźni będą rywalizowali w kat. do 61 kg, 73 kg, 89 kg, 102 kg i + 102 kg. Kobiety w kat. do 49 kg, 59 kg, 71 kg, 81 kg i + 81 kg.

(PAP)



Fot. PZPC

Weronika Zielińska-Stubińska ma największe szanse startu w Paryżu.

PRÓBA PRZED PŚ

ŁUCZNICTWO

■ Osiem kobiet i tyle samo mężczyzn wyleci 1 kwietnia na zawody łucznicze w Antalyi. Po nich czwórki najlepszych przygotowywać się będą do pierwszych zawodów Pucharu Świata 2024 w Szanghaju. W Chinach zaprezentują się także polscy specjaliści w strzelaniu z łuku bloczkowego.
- Reprezentację na turniej Kahram Bogatir w Antalyi wyłoniły zawody kwalifikacyjne w Żywcu. Na uzyskane wyniki niewątpliwy wpływ miały warunki atmosferyczne. Było zimno, a momentami wiał silny wiatr. Większych niespodzianek nie było. Właściwie była jedna, czyli dopiero jedenasta lokata juniora Jakuba Bąka z miejscowego Łucznika - powiedział szef wyszkolenia w Polskim Związku Łuczniczym, **Jacek Maciaszek**.
Zawody w Antalyi (1-7 kwietnia) będą eliminacją przed startem Polaków w pierwszym tegorocznym Pucharze świata zaplanowanym w dniach 23-28 kwietnia w Szanghaju. - Do Chin pojadą specjaliści w strzelaniu z łuku klasycznego, czwórki kobiet i mężczyzn, oraz bloczkowego. Ekipę bloczkowców tworzyć będą ubiegłoroczni złoci medaliści mistrzostw świata w Berlinie, a wzmocni ją Filip Szeląg, dziewiąty zawodnik Uniwersjady - dodał Maciaszek.

POLECAMY IMPREZY SPORTOWE W TV

PIĄTEK, 29 MARCA

POLSAT SPORT
17.30 Siatkówka: PlusLiga, Stal Nysa - Projekt Warszawa, 20.30 ZAKSA Kędzierzyn-Koźle - Ślepsk Malow Suwałki, 0.00 Tenis: półfinał ATP w Miami

POLSAT SPORT EXTRA
8.30 Golf: 1. dzień Hero Indian Open, 17.20 Koszykówka: ekstraliga mężczyzn, Arriva Toruń - MKS Dąbrowa Górnicza, 20.00 Tenis: półfinały ATP w Miami

POLSAT SPORT NEWS
20.25 Koszykówka: Turkish Airlines Euroliga, Virtus Segafredo Bologna - Panathinaikos Ateny

POLSAT SPORT PREMIUM 1
18.40 Koszykówka: Turkish Airlines Euroliga, Fenerbahce Stambuł - Alba Berlin

POLSAT SPORT PREMIUM 2
19.50 Pna: liga saudyjska, Al Ettifaq FC - Al Ahli

CANAL+ SPORT
20.55 Pn: liga francuska, Lille - Lens, 3.00 Koszykówka: NBA, Sacramento Kings - Dallas Mavericks

CANAL+ SPORT 2
2.00 Boks: BKFC 59 w Albuquerque, waga musza John Dodson - Dagoberto Aguero

ELEVEN SPORTS 1
18.55 Pn: liga portugalska, Benfica - Chaves, 20.55 Liga francuska: Lille - Lens

ELEVEN SPORTS 2
20.55 Pn: liga hiszpańska, Cadiz - Granada

ELEVEN SPORTS 3
21.25 Pn: liga portugalska, Amadora - Sporting

SOBOTA, 30 MARCA

TVP SPORT
12.40 Lekka atletyka: MŚ w biegach przełajowych w Belgradzie, 14.25 Pn: 2. liga, Chojniczanka - KKS Kalisz, 16.40 Fogo Futsal Ekstraklasa: We-Met Kamienica Królewska - Piast Gliwice

POLSAT SPORT
12.30 Siatkówka: PlusLiga, Skra Bełchatów - Czarni Radom, 14.45 Jastrzębski Węgiel - Warta Zawiercie, 17.30 AZS Olsztyn - Trefl Gdańsk, 20.30 Norwid Częstochowa - LUK Lublin, 4.00 UFC Fight Night: walka Erin Blanchfield - Manon Fiorot

POLSAT SPORT EXTRA
9.00 Golf: 3. dzień Hero Indian Open, 14.50 Piłka ręczna: superliga mężczyzn, Azoty Puławy - Górnik Zabrze, 17.20 Pn: Fortuna 1. liga, Chrobry Głogów - Wisła Kraków

POLSAT SPORT NEWS
17.20 Koszykówka: ekstraliga mężczyzn, Start Lublin - Dziki Warszawa

POLSAT SPORT NIGHT
16.30 Wyścigi konne: Dubai World Cup 2024

SPORTKLUB
20.45 Koszykówka: liga hiszpańska mężczyzn, Unicaja - Girona

CANAL+ PREMIUM
20.55 Pn: liga hiszpańska, Barcelona - Las Palmas

CANAL+ SPORT
12.10 Pn: PKO BP Ekstraklasa, Raków - Ruch, 14.55 Jagiellonia - ŁKS, 17.25 Piast - Śląsk, 19.55 Pogoń - Cracovia

CANAL+ SPORT 2
13.25 Pn: liga angielska, Newcastle - WHU, 16.55 Liga francuska: Metz - Monaco, 21.00 Tenis: finał WTA w Miami, 23.30 Koszykówka: NBA, New Orleans Pelicans - Boston Celtics

CANAL+ SPORT 3
12.10 Pn: ekstraklasa, Raków - Ruch, 14.55 Jagiellonia - ŁKS, 17.25 Piast - Śląsk, 19.55 Pogoń - Cracovia

CANAL+ SPORT 5
13.30 Żużel: Memoriał Edwarda Jancarza

ELEVEN SPORTS 1
12.25 Pn: liga włoska, Napoli - Atalanta, 14.55 Torino - Monza, 17.55 Lazio - Juventus, 20.40 Fiorentina - Milan

ELEVEN SPORTS 2
14.55 Pn: liga włoska, Genoa - Frosinone, 16.55 Liga francuska: Metz - Monaco

ELEVEN SPORTS 3
16.10 Pn: liga hiszpańska, Almeria - Osasuna, 18.25 Valencia - Mallorca, 21.25 Liga portugalska: Estoril - Porto

NIEDZIELA, 31 MARCA

POLSAT SPORT
12.55 Pn: liga szkocka, Livingston - Celtic, 17.20 Koszykówka: ekstraliga mężczyzn, Anwil Włocławek - Czarni Słupsk, 20.00 Tenis: finał ATP w Miami

POLSAT SPORT EXTRA
8.30 Golf: 4. dzień Hero Indian Open, 12.10 Pn: liga holenderska, Zwolle - Ajax, 14.25 Feyenoord – Utrecht, 17.55 Liga czeska: Dynamo Czeskie Budziejowice - Sparta Praga

POLSAT SPORT NEWS
18.00 Siatkówka: Beach Pro Tour Challenge w Saquaremie

SPORTKLUB
12.30 Koszykówka: liga hiszpańska mężczyzn, Real Madryt - BAXI Manresa, 18.30 Monbus Obradoiro - Barca

CANAL+ SPORT
12.25 Koszykówka: liga hiszpańska, Real - Manresa, 14.55 Pn: liga angielska, Liverpool - Brighton, 21.30 Koszykówka: NBA, Denver Nuggets - Cleveland Cavaliers

CANAL+ SPORT 2
14.55 Pn: liga francuska, Nice – Nantes, 19.00 Boks w Londynie: waga ciężka Fabio Wardley - Frazer Clarke

CANAL+ SPORT 5
13.55 Pn: liga hiszpańska, Celta Vigo - Rayo Vallecano, 18.25 Alaves - Real Sociedad, 20.40 Liga francuska: Olympique Marsylia - PSG

ELEVEN SPORTS 1
12.55 Pn: liga francuska, Lorient - Brestois, 15.30 Liga hiszpańska: Girona - Betis, 20.00 Real - Athletic

ELEVEN SPORTS 2
14.55 Pn: liga francuska, Nice - Nantes, 17.00 Strasbourg - Rennais, 20.55 Marsylia - PSG

PONIEDZIAŁEK, 1 KWIETNIA

TVP SPORT
17.00 Pn: ekstraklasa, Widzew - Korona

POLSAT SPORT
14.50 Piłka ręczna: superliga mężczyzn, Ostrovia Ostrów Wlkp. - MKS Kalisz, 17.20 Koszykówka: ekstraliga mężczyzn, King Szczecin - PGE Spójnia Stargard, 20.30 Siatkówka: PlusLiga, Cuprum Lubin - GKS Katowice

POLSAT SPORT EXTRA
17.20 Pn: 1. liga, Motor Lublin - GKS Tychy, 19.50 Koszykówka: ekstraliga mężczyzn, Śląsk Wrocław - Stal Ostrów Wlkp.

CANAL+ SPORT
12.10 Pn: ekstraklasa, Puszcza - Radomiak, 14.55 Stal - Lech, 17.25 Widzew - Korona, 19.55 Górnik - Legia

CANAL+ SPORT 2
20.55 Pn: liga hiszpańska, Villarreal - Atletico

CANAL+ SPORT 3
12.10 Pn: ekstraklasa, Puszcza - Radomiak, 14.55 Stal - Lech, 17.25 Widzew - Korona, 19.55 Górnik - Legia

CANAL+ SPORT 5
22.00 Boks: w Londynie, ciężka Fabio Wardley - Frazer Clarke

ELEVEN SPORTS 1
12.25 Pn: liga włoska, Bologna - Salernitana, 14.55 Cagliari - Hellas, 17.55 Lecce - Roma, 20.40 Inter - Empoli

ELEVEN SPORTS 2
14.55 Pn: liga włoska, Sassuolo - Udinese

Wszystkie telewizje korzystają z prawa do zmian w swoich programach. Powody zmian mogą być również niezależne.

Sport
Adres: 40-013 Katowice, ul. Dyrekcyjna 10/5
Szef redakcji/Redaktor naczelny Andrzej WASIK
Sekretariat: tel. 32 258 72 07
Redaktor wydania Andrzej WASIK
Sekretariat techniczny 32 258 72 70
Dział piłki nożnej: 32 258 73 18
e-mail: redakcja@sportdziennik.com
redakcja@dzienniksport.com.pl
Wydawca
Edicom sp. z o.o.
ul. Hagera 41
41-800 Zabrze
Prezes Ryszard Halemba

Sport 63d5fb9571

BABSKIM OKIEM

Lidia Nowakowa



Czy Macron **się wykąpie?**

Do igrzysk, które „wystartują" w stolicy Francji 26 lipca, coraz bliżej. Miłośnicy sportu na tę chwilę czekają z utęsknieniem. Bardzo, bardzo chcą dopingować swych idoli. No i liczą na rekordy, i już cieszą się na samą myśl o nich. Do Paryża przyjadą przecież najlepsi z najlepszych, więc na olimpijskich arenach będzie się działo... A tu takie wieści znad Sekwany! Właśnie widzę na telewizyjnym ekranie rzekę pełną śmieci. Prawdziwy powód do wstydu. Ściek w samym sercu igrzysk. A tu ma się odbyć ceremonia otwarcia. Tu skierowane będą oczy całego świata. Więc prezydent Macron oświadczył, że Sekwana będzie czysta i że on sam się w niej wykąpie. To naprawdę odważna deklaracja. Zobaczymy czy słowa dotrzyma? Szykują się zatem wielkie porządki.



Fot. PressFocus

Do 26 lipca coraz bliżej. W Paryżu trwają nie tylko przedświąteczne, ale i przedolimpijskie porządki.



To zresztą sprawa bardzo na czasie, bo przecież mamy święta, a jak wiadomo, nim zasiądziemy za świątecznym, suto zastawionym stołem, najpierw porządki zrobić należy. O porządkach już więc było, zatem teraz pora na coś, co ja nazywam przedświątecznym maratonem. Właściwie to dość proste i oczywiste. Bo czyż nie są maratonem długie wędrówki po sklepach, aby kupić to co najlepsze i nie najdroższe. Ileż to się człowiek nachodzi. I ile to trwa? Toż to prawdziwy maraton. A kolejna konkurencja to sprint. No bo jak zapomnimy o czymś, a dosłownie za chwilę sklep mają zamknąć, to zamieniamy się w sprinterską znakomitość. Dobre fizyczne przygotowanie - i mocne nogi - są bardzo przydatne nie tylko po to, aby szybko biegać, ale również po to, aby móc postać trochę w kolejce, bo okres przedświąteczny to prawdziwy run na sklepy. No bo robimy nie zwykłe, cotygodniowe zakupy, ale takie świąteczne, czyli kilka razy obfitsze. Wszystko zgodnie z tradycją oczywiście. No a potem jest targanie wypakowanych dobrem wszelakim siat do domu. To wymaga niezłej siły. Rzec można, że są to takie nasze, małe mistrzostwa w podnoszeniu, a właściwie dźwiganiu ciężarów. Jakie tam zresztą małe? Taki sportowy mistrz dźwignie sobie ciężar czy podrzuci, i po sprawie. A tu trzeba się z tym wszystkim przemieszczać. No i - uwaga! - żadnych nerwowych ruchów wykonywać nam nie wolno, ani raptownie niczego stawiać. Podłoże bywa najczęściej twarde, no i jajka mogą się potłuc, albo słoiki z majonezem czy musztardą. I wtedy klops...

Mocne, znakomicie wytrenowane nogi bardzo się nam też przydadzą, kiedy przyjdzie postać nieco dłużej przy kuchni, gdy mieszać trzeba potrawy, żeby się nam nie przypaliły. Mocne ręce będą jak znalazł przy wyrabianiu ciasta na pierogi. Curling zaś to znakomity trening przed myciem czy froterowaniem podłóg. A gimnastyka? Jak to dobrze być wygimnastykowanym, kiedy przyjdzie nam wycierać kurze, w najmniej dostępnych zakamarkach. A już przy wieszaniu świeżo wypranych firan trzeba być czasem naprawdę prawdziwym akrobatą... No i jasno z tego wynika, że przed świętami wysportowanym łatwiej.



Andrzej Grygierczyk

BEZ ROZGRZEWKI

Sport na zamówienie polityczne

Środowisko siatkarskie zostało poruszone informacjami sprzed trzech tygodni dobiegającymi z Grupy Azoty Chemik Police, że klub ten być może nie będzie w stanie dokończyć tegorocznego sezonu; tym bardziej może nie być mowy o przystąpieniu do kolejnego. Dzieje się to oczywiście za sprawą kłopotów patrona - Grupy Azoty. Szok jest tym większy, że Chemik to dziesięciokrotny mistrz Polski (z czego osiem tytułów wywalczył od 2014 roku), mający w gablotach tyleż samo trofeów za Puchar Polski, a także cztery Superpuchary, z czego ostatni w tym sezonie. Od strony sportowej kłopotów na razie nie widać, dziewczyny z Polic awansowały właśnie do półfinału mistrzostw Polski, eliminując w minioną środę zespół z Kalisza, ale kto wie, czy nie jest to już tylko i wyłącznie siła rozpędu, połączona z ambicją, by wszystkim pokazać, że walczą na przekór kłopotom. Co jednak będzie potem? Potem zacznie się... życie i albo zdarzy się cud (organizacyjno-finansowy), albo drużyna się rozleci.

Zbliżone kłopoty ma żużlowa Unia Tarnów. Patron (Grupa Azoty - a jakże) odwrócił się plecami, budżetu na miarę Krajowej Ligi Żużla - de facto zaplecza ekstraklasy - nie udało się sklecić i do wczoraj czekano z podjęciem decyzji, czy zespół przystąpi do rozgrywek, czy też nie (w momencie pisania tych słów konkretnych informacji jeszcze nie było). Dość przy okazji wspomnieć, że z rywalizacji wycofała się już drużyna z Krakowa - z przyczyn oczywiście finansowych. Czy te kłopoty mają w sobie coś z przypadku, czy też zaczął się inspirowany politycznie proces odwracania się państwowych gigantów od wspierania klubów sportowych? Bo - umówmy się - w niedalekiej przeszłości często-gęsto decydowały o tym właśnie uwarunkowania polityczne. Ten (wice)premier lubił taką dyscyplinę, kolejny wielbił co innego; z ministrami podobnie - lubili się pokazać w „swoich" miastach i uchodzić w nich za dobroczyńcę czy innego zbawcę. A tym bardziej to wszystko było intensywne, im bliżej było do wyborów - czy to parlamentarnych, czy to samorządowych... Chory układ? Oczywiście, że chory, bo była to pochodna politycznego układu i związanych z tym możliwości, a nie zdrowych podstaw ekonomicznych klubu jednego z drugim. Choć trzeba mieć świadomość, że kibice, na przykład w Lublinie, najpewniej nie zwracali uwagi na to, że ich ukochany żużlowy Motor opiera(ł) się na takim mocodawcy, jak Jacek Sasin. Z drugiej strony, powinni się obawiać, co będzie dalej, skoro możliwości tegoż mocodawcy są obecnie bardzo ograniczone.

Wyniki wyborów samorządowych w Chorzowie będą miały znaczenie symboliczne, bo odpowiedzą na pytanie: czy dla chorzowian Ruch (jak powiadają - najsilniejsza marka miasta) rzeczywiście jest ponad wszystko?

Nowa (od 15 października ub. roku) władza nie odkryła jeszcze wszystkich kart w tej materii. Nie wiemy zatem, czy nadal nieprawdopodobnie hojny dla sportu będzie Orlen? A może KGHM odwróci się od Zagłębia Lubin lub dopieści je jeszcze bardziej? Albo Jastrzębska Spółka Węglowa da sobie spokój z Jastrzębskim Węglem? Pytania tego typu można oczywiście mnożyć; no i czekać na wyroki z takimi w podtekście pytaniami: czy będą to decyzje podyktowane realiami rynkowymi, czy też swoistymi aktami zemsty na poprzednikach? A może wreszcie podejmie się prace nad takim systemem podatkowym, który poprzez różnego rodzaju ulgi będzie zachęcał do inwestowania w sport przez prywatny biznes, odciążając ten państwowy?

To jedna strona sportowego medalu. Z drugą mamy do czynienia na szczeblu samorządowym. Ile zależy od niego, wiedzą w bardzo wielu miastach i klubach w Polsce. Bo jest oczywiste, że jeśli miejskiego wsparcia zabraknie, to posypie się wszystko. Wiedzą o tym m.in. w Zabrzu, Gliwicach, Bielsku-Białej, Wrocławiu i dziesiątkach innych miast w Polsce. A wybory do samorządów za pasem i od ich wyników będzie zależeć, co stanie się ze sportem - głównie oczywiście wyczynowym, bo amatorski zawsze da sobie radę.

W tym kontekście najciekawszym przypadkiem jest Ruch Chorzów: awantura wokół pieniędzy dla niego i wokół zawieszonego w próżni stadionu przy ul. Cichej, wejście do gry w roli kandydata na prezydenta człowieka (Szymona Michałka) całym sercem z Ruchem związanego, argumenty dotychczasowego prezydenta (Andrzeja Kotali), że Ruch nie jest tępiony i że dostawał przez lata bardzo duże wsparcie; a poza tym Chorzów ma wiele innych pilnych potrzeb, w każdej właściwie dziedzinie.

Biorąc to pod uwagę, wyniki wyborów w Chorzowie będą miały znaczenie symboliczne, bo odpowiedzą na pytanie: czy dla chorzowian Ruch (jak powiadają - najsilniejsza marka miasta) rzeczywiście jest ponad wszystko? Odpowiedź będzie także pouczająca dla innych miast; ich obecnych i przyszłych włodarzy. I jeszcze dla wszystkich, którzy decydują o tym, czy państwowe koncerny powinny poprzez wspieranie sportu realizować zamówienia polityczne ze strony aktualnie rządzących.